CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 151

Rok IX— .P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, wtorek 5 czerwca 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Przed decyzją w sprawie marki

Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, należy już w najbliższych tygodniach, albo i dn'ach oczekiwać ważnych rozstrz gnięć w sprawie losów marki n'emieckiej.

Wszystko wskazuje na to, że Niemcy nie zdołają utrzymać waluty złotej.

W dług ostatniego sprawozdania Banku Rzeszy zapasy złota i dewiz wynoszą obecnie 166 miljonów marek przy 3461 milj. mk. banknotów, a 5390 milj. mk. ogólnego obiegu środków płatniczych. Oznacza to w pierwszym wypadku 4.8 proc., a w drugim już tylko 3.1 proc. pokrycia.

Niewesoło wyglądają cyfry bilansu handlowego. Eksport spada, a import podnosi się stale i o jakiejś zasadniczej zmianie na korzyść Niemcy nie mogą obecnie nawet myśleć, bo do utrzymania polityki „Ankurbelung" i walki z bezrobociem niezbędne jest sprowadzanie wielkiej ilości surowców.

O nowych operacjach kredytowych również nie może być mowy. Mimo częściowego kompromisu i zgody niektórych wierzycieli na propozycje Banku Rzeszy, zakończona obecnie konferencja tranferowa położyła ostatecznie kres jakimkolwiek możliwościom nowego kredytu zewnętrznego dla Niemiec.

W tej sytuacji jest rzeczą jasną, że w niemieckiej polityce walutowej muszą w najbliższym czasie nastąpić zasadnicze zmiany.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu dyskusji w kołach finansowych Niemiec, należałoby przypuszczać, że „Trzecia Rzesza" zdecydowała się już wejść na drogę regulowanej przez państwo waluty wewnętrznej.

Zamiast złota pokryciem tej waluty byłyby energje społeczne i gospodarcze narodu niemieckiego oraz interwencjonizm państwa. Za pomocą specjalnej polityki podatkowej oraz polityki cen i kredytu, państwo utrzymywałoby tę walutę na odpowiednim poziomie. Pociągnęłoby to za sobą znaczny spadek marki zagranicą, ale w stosunku do zagranicy Niemcy są już i obecnie niewypłacalne.

Jest rzeczą jasną, że pierwszym warunkiem przeprowadzenia takiej koncepcji musiałaby być olbrzymia dyscyplina moralna całego narodu niemieckiego, drugim zaś — utrzymanie eksportu na poziomie umożliwiającym import niezbędnych surowców. Pamiętać przytem trzeba, że wobec niewypłacalności spełnienie tego drugiego warunku nastręcza olbrzymie trudności. Już obecnie słyszy się o zamiarach banków amerykańskich zaaresztowania depozytów niemieckich w Ameryce.

Jakkolwiek sprawy pójdą dalej, jedno jest pewne: Niemcy stoją w obliczu decydującego etapu walki o swą walutę. Od wyniku tej walki zależeć będą w wielkiej mierze ogólne linje polityczne i gospodarcze „Trzeciej Rzeszy".

S. S.

Dąbrowski i Kania
Skazani po 5 lat więzienia
i utratę praw obywatelskich

Dzisiaj ogłoszony został wyrok w sprawie b. podkomisarza Dąbrowskiego i aferzysty Kani, oskarżonych o podrabianie świaświadectw szkolnych i branie łapówek za umieszczanie na posadach w więziennictwie.

Sąd uznał winę obu oskarżonych za udowodnioną i Dąbrowskiego skazał za łapownictwo na 5 lat więzienia, za użycie fałszywych dokumentów na 3 lata i za poświadczenie niezgodnych z prawdą danych w dokumentach urzędowych na 5 lat więzienia. Dębrowski skazany został na łączną karę 5 lat więzienia i pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na lat 8. Kania skazany został za podżeganie urzędnika do przestępstwa i udzielenie mu pomocy również na 5 lat więzienia, za użycie zaś fałszywych świadectw szkolnych i dokumentów wojskowych na 3 lata; łączną karę Sąd określił na 5 lat więzienia, z utratą praw obywatelskich na lat 8.

Sąd uznał, że wymuszanie i pobieranie łapówek przez Dąbrowskiego oraz używanie przez niego fałszywych świadectw dla wyrabiania posad zostały w zupełności udowodnione. To samo, jeśli idzie o Kanię. Nie udowodniono jedynie obu aferzystom, że sami fałszowali dokumenty swoich klientów. Sąd stwierdził, że w toku przewodu wyjaśnienia obu oskarżonych były w jawnej z sobą sprzeczności. Kania tłumaczył się, że sądził, iż działa legalnie, przedstawiając Dąbrowskiemu kandydatów. Zaprzeczył temu Dąbrowski.

Na podstawie zeznań świadków potwierdzone zostało również i to, że oskarżeni pobierali od ubiegających się o posadę łapówki. W ten sposób osiągnęli oni ogółem kwotę około 15.000 zł. Sąd nie uwierzył Dąbrowskiemu, iż pieniądze, które wpłacał mu Kania, przedstawiały się jako bezinteresowne pożyczki, lecz uznał je jako zwykłe łapówki, z których b. podkomisarz zrobił sobie stały dochodowy proceder. W jaki sposób oskarżeni dzielili się temi sumami, zdaniem sądu jest obojętne, jeśli idzie o ich winę. W każdym razie ustalone zostało, że Dąbrowski działał w ścisłem porozumieniu z Kanią, który namówił go do przestępstwa, a następnie udzielał mu pomocy, przedstawiając mu reflektantów na posady.

Wysoki wymiar kary na obu oskarżonych tłumaczyć należy tem, że obaj wykazali silne napięcie złej woli. Kania był już karany za fałszerstwa, co także wziął pod uwagę sąd przy wymiarze kary. Jeśli idzie o Dąbrowskiego, to znajdował się on na odpowiedzialnem stanowisku i wyrządził wielką krzywdę moralną wymiarowi sprawiedliwości, któremu winien służyć uczciwie i lojalnie, jako urzędnik.

Sąd odrzucił wniosek obrońcy Kani o wypuszczenie go na wolność i oddanie pod nadzór policji.

Adw. Kowalski — prezydentem Łodzi
Kandydaturę tę wysunie Obóz Narodowy

Pisma łódzkie żywo zajmują się sytuacją, wytworzoną na skutek zwycięstwa Obozu Narodowego w wyborach do rady miejskiej Łodzi. Na 72 radnych — 40 to radni wybrani z listy Obozu Narodowego, a zatem będą rozporządzać bezwzględną większością głosów. Stąd oczywiście kandydatura na prezydenta miasta, postawiona przez Obóz Narodowy, zgóry ma zapewnioną większość. Inna oczywiście rzecz, czy wybór będzie zatwierdzony przez władze państwowe.

Prasa łódzka donosi, że Obóz Narodowy wysunie w radzie miejskiej kandydaturę adw. Kowalskiego na prezydenta miasta. Rzecz ta nie jest jeszcze formalnie zdecydowana przez władze stronnictwa, ale z logiki faktów wynika, że domysły pism łódzkich są słuszne. Adw. Kowalski jest przywódcą Obozu Narodowego w Łodzi, to też kandydatura jego na prezydenta wysuwa się sama przez się.

Jak wiadomo, adw. Kowalski oraz kilkunastu innych działaczy narodowych, wybranych obecnie do rady miejskiej w Łodzi, przebywają w więzieniu. Czy zostaną wypuszczeni na wolność przed pierwszem posiedzeniem rady — nie wiadomo.

Adw. Kowalski, przywódca Obozu Narodowego w Łodzi, jest człowiekiem młodym, liczy trzydzieści parę lat. Podobnie większość wybranych radnych, to ludzie młodzi. Zwycięstwo wyborcze w Łodzi jest zwycięstwem młodych, nowych sił Obozu Narodowego.

Zgon. pos. Sachsa

Wczoraj zmarł w Warszawie poseł Klubu Narodowego, pos. Henryk Sachs.

Ś. p. pos. Sachs, ziemianin, wybitny działacz społeczny ziemi lubelskiej, zostawia po sobie pamięć zasłużonego sprawie narodowej patrjoty. Pogrzeb odbędzie się w Lublinie we środę.

Na miejsce pos. Sachsa wejdzie do Sejmu p. Chrystjan z Lublina.

Projekty nowych dekretów gospodarczych?
Pomoc rolnictwu — ideą przewodnią

W dzisiejszej prasie porannej ukazała się wiadomość o przygotowywanych rzekomo przez rząd dekretach, które miałyby zawierać szereg ulg dla rolnictwa. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest przedwczesna, gdyż chodzi tu właściwie o memorjał, złożony rządowi przez Związek Izb i organizacyj rolniczych, co oczywiście nie przesądza stanowiska rządu. W każdym razie wydaje się nie ulegać wątpliwości, że szereg spraw znajduje się „na warsztacie" i że traktowane są one, jako „pilne".

Co do zakresu spraw, które — według żądań sfer rolniczych — winny być objęte przez dekrety — należałyby ewentualnie tu kwestje:

1) redukcji długów, zaciągniętych w bankach państwowych a przedewszystkiem w Państwowym Banku Rolnym, na specjalne cele inwestycyjne;

2) redukcji długów, ciążących na gruntach, rozparcelowanych za pośrednictwem P. Banku Rolnego z tytułu ceny kupna, w swoim czasie wysoko szacowanej;

3) redukcji zaległości podatkowych w rolnictwie;

4) zniżki oprocentowania kredytów rolnych, zaciągniętych w bankach państwowych, w wysokości dotąd jeszcze nieustalonej; organizacje rolnicze domagają się zniżki do 3 procent.

Wszystkie te ulgi stosowane miałyby być wobec drobnych gospodarstw wiejskich, a także względem tych wielkich majątków ziemskich, których zadłużenie rokuje możliwości uzdrowienia danego objektu gospodarczego. Majątki jednak ziemskie, zadłużone ponad normę i nie mające widoków ocalenia, nie mogą liczyć podobno na żadne ulgi. Wobec tych majątków mają być cofnięte nawet ulgi, które dotąd obowiązują co do egzekucji, licytacji i t. p. Chodzi poprostu o przyśpieszenie procesu likwidacji jednostek gospodarczych obumierających i uzdrowienie w ten sposób stosunków w rolnictwie. Ziemia takich majątków będzie rozparcelowana, przyczem brane jest pod uwagę tworzenie spółdzielni parcelacyjnych, o własności indywidualną poartych.

Jeśli chodzi skolei o zagadnienia z dziedziny pozarolniczej — które łączą z sugestjami sfer rolniczych w jedną całość, jako przypuszczalny program rządowy, — opracowywane jest podobno rozporządzenie wykonawcze do noweli o prawie przemysłowem. Rozporządzenie przewiduje wprowadzenie organizacji przemysłowych w przemyśle, rzemiośle i handlu. Projekty rozporządzeń zostały już przekazane organizacjom gospodarczym do zaopinjowania.

Pozatem urzędy centralne przygotowują program dalszej akcji, dążącej do zniżenia cen artykułów przemysłowych. Między in. akcja obejmie opłaty pocztowe i taryfy przewozowe na kolejach w sensie takiego ich uelastycznienia, aby się dały dostosować do każdorazowej konjunktury transportowej. Dalej chodzi o obniżkę ceny artykułów, przez przedsiębiorstwa państwowe wytwarzanych. Narazie obniżka nie będzie dotyczyła wyrobów monopolu tytoniowego. Władze monopolu dowodzą mianowicie, że ilość gatunków i rozpiętość cen jest tak wielka, iż da się z łatwością dostosować do możliwości konsumenta.

W przemyśle prywatnym zniżka cen ma objąć przedewszystkiem węgiel, naftę i jej przetwory (benzynę), a wreszcie także zapałki. Obniżka cen tych głównych artykułów pociągnie za sobą zmniejszenie kosztów produkcji. Ekonomiści rządowi trwają mianowicie dalej na stanowisku kontynuowania akcji zamykania nożyc między cenami produktów i artykułów przemysłowych. Skoro na razie niema widoków podniesienia ceny produktów rolnych, z tem większą energją należy oddziaływać na obniżenie ceny towarów przemysłowych.

W końcu należy zapisać, że w kołach powołanych rozważana jest reorganizacja ubezpieczeń społecznych w drodze ustawodawstwa dekretowego.

O tem jakie z tych szeroko zakrojonych zamierzeń zostanie urzeczywistnione — dowiemy się w niedalekiej — sądzimy — przyszłości.

Woj. Kostek-Biernacki chory na raka

Władze wojskowe przedłużyły urlop wojskowy, na okres 1 roku, wojewodzie poleskiemu. Kostkowi - Biernackiemu. Wojewoda Biernacki powrócił w bieżącym tygodniu po półrocznej nieobecności do kraju. Przebywał on zagranicą we Włoszech, gdzie odbywał kurację, gdyż jest chory na raka.

27 majątków ziemskich
Na licytację

Na połowę lipca wyznaczona została nowa serja licytacyj majątków ziemskich. Lwowskie Tow. Kredytowe w Małopolsce Wschodniej wystawia na licytację 27 majątków. Są tam m. in. posiadłości hr. Adama Potockiego.

Zachodzi poważna obawa, aby nie nastąpiło zmniejszenie się polskiego stanu posiadania, gdyż Ukraińcy przygotowują się do wykupienia majątków wystawionych na sprzedaż z licytacji.

Klęska upałów w St. Zjednoczonych
Rolnikom grozi ruina

WASZYNGTON, 3.6. — Fala upałów w ciągu ostatnich trzech dni spowodowała 30 wypadków śmiertelnych. W związku z klęską posuchy Roosevelt opracowuje program pomocy dla rolników, którym spowodu posuchy grozi ruina.

PARYŻ, 3.6. — Ze wszystkich okolic Francji sygnalizują wielkie burze. Jedno z miasteczek pod Melzem zalane zostało przez wodę. W Avignon dolna część miasta stoi pod wodą, która miejscami dochodzi do półtora metra wysokości.

Łódź zwyciężyła
w locie południowo-zachodniej Polski

W definitywnym rezultacie krakowskich dwudniowych zawodów lotniczych, wyniki, ustalone przez komisję, są następujące: pierwsze miejsce przyznano Aeroklubowi Łódzkiemu (pilot Orzechowski i obserwator Łukiński na RWD-8) 683 punkty, drugie miejsce zdobyli Drzewiecki i Dulęba na RWD-6 (Aer. Warsz.) 675 pkt., trzecie — Działowski i Bezdek na PZL-5 (Aer. Krak.) 605 pkt., czwarte — Litwiński i Stachula (Aer. Śl.) na PZL-5 — 589 pkt. i piąte — bracia Chałupnicy na RWD-5 (Aer. Krak.) 584 pkt.

Do zdobycia pierwszego miejsca przez pilota Orzechowskiego, przyczyniło się w dużej mierze świetne lądowanie w kole, pozatem pil. Orzechowski zdobył jeszcze 3 nagrody, w tem nagrody prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Lotnicy szwedzcy o Polsce
wyrażają się z uznaniem

SZTOKHOLM, 4.6. (PAT). Lotnicy szwedzcy, którzy bawili ostatnio z wizytą w Polsce, przybyli do Karlskrony.

Szef eskadry Oernberg oświadczył przedstawicielom prasy, że członkowie eskadry wywieźli jaknajlepsze wspomnienia z pobytu w Polsce. Przyjęcie, jakiego doznano, nosiło charakter niezwykle serdeczny. Szef eskadry szwedzkiej wyrażał się z wielkiem uznaniem o lotnictwie polskiem.

Odczyt min. Goebbelsa
13 czerwca
Co mówi prof. Zieliński?

Dzisiejsze dzienniki przyniosły wiadomość, że w ciągu bieżącego miesiąca przyjedzie do Warszawy jeden z najbliższych współpracowników Hitlera, minister propagandy Rzeszy, Goebbels. Według tej wiadomości, Goebbels ma wygłosić odczyt na temat, jakie są cele trzeciej Rzeszy.

Jak się okazuje, jakkolwiek przyjazd Goebbelsa nie nosi ściśle urzędowego charakteru, interesują się nim w odpowiedniej mierze polskie czynniki oficjalne, gdyż, jak oświadczają w kołach miarodajnych, trudno jest przyjazd tak wybitnej osobistości uważać jako wizytę zupełnie prywatną.

Odczyt min. Goebbelsa i sam jego przyjazd został ułożony z inicjatywy „Polskiej unji intelektualnej", na której czele stoi prof. Tadeusz Zieliński. Oświadczył on, że min. Goebbels przyjedzie do Warszawy 13 czerwca, a tematem odczytu będą „cele ideologji narodowo - socjalistyczne.

Na zapytanie, czy dla min. Goebbelsa „Polska unja intelektualna" zorganizuje bankiet, prof. Zieliński oświadczył, że wprawdzie niema jeszcze nic ustalonego w tym względzie, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że takie przyjęcie dla min. Goebbelsa zostanie zorganizowane.

— Czy z tytułu wymiany ktoś z polityków polskich wybiera się z odczytem do Niemiec? — zapytujemy p. prof. Zielińskiego.

— Nie jest to wyłączone, jednakże i w tym względzie nie mógłbym powiedzieć w tej chwili nic konkretnego.

Kardynał Hlond w Paryżu
„Polska najlepszym przyjacielem Francji"

PARYŻ, 3.6. — Prasa francuska żywo zajmuje się pobytem prymasa Hlonda w Paryżu. Jak wiadomo, kard. Hlond był przyjęty przez prezydenta Lebruna, złożył też wizytę arcybiskupowi Paryża, kardynałowi Verdier.

Kardynał Verdier mówił o prymasie Polski, jako o „uosobnieniu młodego, pełnego sił i niezwykle sympatycznego narodu polskiego, który jest najlepszym przyjacielem Francji".

Po kilkudniowym pobycie w Paryżu, kard. Hlond udał się na prowincję, zwiedzając m. in. wystawę „Męka Pańska w sztuce francuskiej", urządzoną w Sainte Chapelle.

Robinzonada na lodzie...

Prof. Schmidt w Warszawie

Echa tragicznych przejść Czeluskinowców

W dniu dzisiejszym przejeżdżał przez Warszawę, w drodze z Berlina do Moskwy, profesor Otto Schmidt, sławny dziś w świecie całym kierownik sowieckiej ekspedycji polarnej na statku „Czeluskin". Niezwykłe przygody tego statku, jego katastrofa wśród lodów arktycznych, dzielna postawa załogi, która utrzymała się na krze lodowej od 13 lutego do 13 kwietnia b. r. oraz bohaterska akcja ratownicza pilotów rosyjskich, którzy z narażeniem życia, w nieprawdopodobnie trudnych warunkach wyratowali całą załogę, stanowią najbardziej heroiczny epos ostatnich czasów.

Życie na włosku

Cała prasa podawała stale szczegóły tej Robinzonady na lodzie i niema chyba narodu, któryby się nie interesował losami rozbitków, szukając na łamach pism świeżych wieści o losach 104 istot ludzkich, których życie wisiało przez 2 miesiące literalnie na włosku. Również wyczyny lotników sowieckich, udających się wielokrotnie na ratunek ze zmiennem szczęściem, stanowiły pasjonujący film odwagi i bohaterstwa, którego momenty o wysokiem napięciu dramatycznem przechodziły najbujniejszą fantazję ludzką.

Na dworcu

W Warszawie na dworcu głównym witali prof. Schmidta członkowie ambasady sowieckiej, z ambasadorem Dawtjanem na czele, przedstawiciele nauki polskiej, oraz przyszli uczestnicy naszej wyprawy polarnej, która ma zamiar wkrótce wyruszyć na Szpitzberg, pod przewodnictwem profesora Dobrowolskiego i Bernadzikiewicza.

Pociąg stoi tylko 5 minut. W drzwiach wagonu ukazuje się postać uczonego, witana owacyjnie przez zebranych na peronie. Przybyłego zasypują gradem pytań. Ze względu na krótki postój, odpowiada krótko, zwięźle, bardzo uprzejmie.

Na Ocean Spokojny

— Jestem jeszcze chory, chociaż czuję się już znacznie lepiej i wierzę, że po dłuższej kuracji odzyskam siły. Po powrocie do Moskwy i załatwieniu najpilniejszych spraw udaję się na dłuższy wypoczynek. Czeka mnie jeszcze w przyszłości duża praca, gdyż nie rezygnuję z dalszej walki o opanowanie Arktyku. Nie pierwszy już raz statki nasze przebyły Białe morze wzdłuż brzegów północnej Syberji, aż od oceanu Spokojnego. Za drugim razem dopiero skończyło się to katastrofą „Czeluskina", lecz już na oceanie Spokojnym.

Wspomnienia tragedji

Wyruszyliśmy, jak państwo wiedzą, jeszcze 10 sierpnia ub. roku; aż do lutego praca odbywała się w pomyślnych warunkach. Dopiero wtedy rozpoczęły się burze śnieżne, które doprowadziły do unieruchomienia „Czeluskina" wśród lodów. 13 lutego statek nasz zatonął w dwie godziny po rozbiciu. Mieliśmy zaledwie tyle czasu, żeby przenieść na krę lodową nasze przybory naukowe, namioty, nadawczą stacje radjową, środki spożywcze oraz cały zespół ludzki. Zginął tylko jeden marynarz, którego uśmierciła w trakcie katastrofy spadająca belka.

Dwa długie miesiące przebyliśmy w niepokoju i strasznych brakach w tych egzotycznych warunkach. Jedyną pociechą było to, że stacja nadawcza radjowa ocalała, mogliśmy ją uruchomić i wzywać ratunku oraz uspokoić nasze rodziny. Jak wiadomo, wszyscy rozbitkowie zostali uratowani, dzięki bohaterstwu naszych nieustraszonych lotników, którym udało się przeprowadzić akcję ratunkową. Należy podkreślić, że wśród rozbitków było 10 kobiet, pozatem na wyprawę wyruszyło z nami jedno dziecko, drugie urodziło się już na krze lodowej. Kobiety i dzieci pierwsze zostały wyratowane. Pomimo tak ciężkich warunków uczeni nasi prowadzili dalej studja i doświadczenia, toteż przywieźliśmy dokumenty naukowe pierwszorzędnej wagi.

Prof. Schmidt o Polsce

Na pytanie, co pan profesor może powiedzieć o sobie, prof. Schmidt odpowiada z prostotą:

— Badaniem Arktyki zajmuję się już od dawna. Brałem też udział w licznych ekspedycjach. Mam teraz zamiar w czasie wypoczynku opracować poważnie bogaty materjał doświadczalny. Polskę znam mało, gdyż zetknąłem się tylko z jej przedstawicielami po konferencji ryskiej, gdy byłem powołany na stanowisko przewodniczącego komisji sowieckiej do ustalania granic. Wybieram się jednak do Polski w niedalekiej przyszłości, gdzie chciałbym wygłosić odczyt o dziejach „Czeluskina". W każdym razie mogę już teraz stwierdzić, że żegluga wzdłuż wybrzeży syberyjskich jest możliwa w ciągu 3 — 4 miesięcy w roku, przy wprowadzeniu udoskonaleń technicznych statków polarnych. Pozatem wiele zależy od łączności radjowej. Obecnie w związku z założeniem licznych radjostacyj na Syberji, łączność ta jest zupełnie dobra i dzięki niej właśnie udało się nas wszystkich wyratować.

Pomoc lotnicza rozbitkom

Prof. Schmidtowi towarzyszy p. Uszakow, kierownik ekspedycji ratunkowej. Jego niespożytej energji i wybitnym zdolnościom organizacyjnym zawdzięcza się ratunek rozbitków. P. Uszakow jest to młody człowiek, o twarzy wyrazistej i energicznej. Rozmawia czas dłuższy z p. Lewoniewskim, bratem tragicznie zmarłego lotnika polskiego, ś. p. kapitana Lewoniewskiego i bratem słynnego lotnika sowieckiego, który brał udział w akcji ratunkowej.

P. Uszakow opowiada, że w rekordowym czasie 17 dni dotarł przez Londyn, Nowy York na Alaskę. Tam nabył 2 samoloty amerykańskie i rozpoczął planową akcję ratowniczą. Później dopiero przybyły samoloty sowieckie w liczbie 5, a potem jeszcze 2.

— Ogółem 9 samolotów wzięło udział w tym, bądźcobądź, gigantycznem przedsięwzięciu wyratowania 104 osób. Pierwszy swój lot odbyłem z pilotem Lewoniewskim wyłącznie w celu nawiązania kontaktu z rozbitkami. Mieliśmy katastrofę i musieliśmy lądować w Onman, o 90 kilometrów od kry z czeluskinowcami. Ocalenie zawdzięczam zimnej krwi i przytomności umysłu oraz wyjątkowej umiejętności znakomitego lotnika, jakim jest Lewoniewski.

Jak dalece zmniejszył się dziś świat, dzięki wynalazkom i zdobyczom techniki, dowodzi fakt, że depesza rodziny Lewoniewskiego z Warszawy odnalazła nas w małej wiosce indyjskiej Mulata na Alasce. Poprostu nie mogliśmy zrozumieć jakim cudem odnaleziono nas tam, lecz w obecnem stuleciu niema już widać niemożliwości.

— Zdążam teraz z profesorem do Moskwy i będę musiał go zastąpić w czasie jego urlopu wypoczynkowego. Lewoniewski jest już obecnie we Władywostoku. Lot nad Arktyką jest bezwzględnie niebezpieczny. Trzeba umiejętnie wybierać pogodę, no, i konieczna jest odwaga osobista.

Konferencja morska w r. 1935

odbędzie się w Londynie

LONDYN, 4.6. (PAT). Jak donoszą dzienniki, perlraktacje wstępne między Wielką Brytanją, Stanami Zjedn., Japonją, Francją i Włochami co do szczegółów mającej się odbyć na jesieni przyszłego roku konferencji morskiej zmierzają obecnie do ustalenia miejsca tej konferencji.

Projekt, aby konferencja odbyła się obecnie, podobnie jak w roku 1930, w Londynie, jest przychylnie traktowany przez Stany Zjedn. i Japonję. Wielka Brytanja gotowa jest również przyjąć na siebie rolę gospodarza.

Zgoda Francji i Włoch zdaje się nie ulegać wątpliwości. Można przeto — zdaniem dzienników — uważać za rzecz prawie już przesądzoną, że konferencja w sprawie zbrojeń na morzu odbędzie się w r. 1935 w Londynie.

Pokój wewnętrzny we Francji

Nieodzownym warunkiem bezpieczeństwa

PARYŻ, 4.6. (PAT). Na bankiecie niezależnej federacji radykalnej departamentu Seine i Oise b. min. Cathala wygłosił przemówienie, w którem zwrócił uwagę, że okres słabych roczników wojskowych we Francji przypada na moment, gdy Niemcy przeprowadzają swe uzbrojenie.

Formacje militarne i paramilitarne zapewniają Niemcom posiadanie znacznej liczby wyszkolonych ludzi. Rozejm wewnętrzny we Francji jest więc koniecznością, niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa w ciągu najbliższych lat. Wojna domowa byłaby pierwszym krokiem do wojny zewnętrznej.

Kończąc, mówca podkreślił, że wszyscy Francuzi powinni walczyć o utrzymanie jedności i ocalenie narodu.

Do Ameryki i spowrotem

w ciągu jednego dnia

RZYM, 3.6. Prasa włoska donosi, że specjalna formacja lotnictwa stratosferycznego, zorganizowana przez włoskie Ministerstwo Lotnictwa, będzie miała na celu również budowanie takich aparatów, które posiadać będą silniki o sile, nie zmniejszającej się w miarę wznoszenia się w górę. Aparaty te posiadać będą szczelne kabiny, chroniące lotnika przed mrozem i skutkami niskiego ciśnienia, oraz zaopatrzone będą w urządzenia, zapewniające lotnikowi dostęp tlenu.

Celem ostatecznym tej formacji jest wykonywanie lotów stratosferycznych, które pozwolą na rozwinięcie olbrzymiej szybkości. Takie samoloty stratosferyczne będą mogły osiągać szybkość 1.000 kilometrów na godzinę, co pozwoli na przelecenie z Europy do Ameryki w ciągu 7 godzin, a cała podróż dokoła ziemi będzie możliwe w ciągu półtora dnia.

Dzięki tej olbrzymiej szybkości aparat, który wystartuje z danej miejscowości, w kierunku przeciwnym do obrotu ziemi, będzie mógł wylądować w odległej miejscowości o tej samej godzinie, albowiem jego szybkość będzie większa od szybkości obrotów ziemi.

Spadek bezrobocia w Ameryce

Popularność Roosevelta nie zmalała

WASZYNGTON, 3.6. — Ostatnie sprawozdanie oficjalne podaje liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 7.907.000. Stanowi to zmniejszenie o 40 procent w porównaniu z cyframi z marca r. 1933, kiedy liczba bezrobotnych wynosiła 13.203.000.

LONDYN, 3.6. — Od tygodnia groził Stanom Zjednoczonym strajk przemysłu włókienniczego, który objąłby 400.000 robotników. Strajk ten jednak został dziś zażegnany, gdyż przedstawiciele robotników włókienniczych doszli do porozumienia z komisarzem Johnsonem i przyjęli proponowane przez niego warunki. Zapobieżenie strajkowi traktują ogólnie, jako wielkie zwycięstwo moralne prez. Roosevelta.

NOWY JORK, 3.6. — Jeden z dzienników ogłosi teraz serję artykułów na temat popularności prezydenta Roosevelta. Twierdzi on, że ta popularność wcale nie zmalała. Podając nazwiska 50-ciu polityków finansistów i przemysłowców, którzy doniedawna rządzili niemal despotycznie krajem, ów dziennikarz twierdzi, że dziś rządzi Stanami Zjednoczonymi jeden właściwie człowiek, mianowicie Roosevelt.

Ma on tylko około 50-ciu doradców, którzy posiadają na prezydenta mniejszy lub większy wpływ. Najwpływowszą osobą z liczby doradców jest żona prezydenta, Eleanor. Czwarte miejsce z szeregu doradców zajmuje również kobieta, minister pracy, Parkins. Hull jest dopiero na piątem miejscu, a Minister Skarbu, Morgenthau na 17-em miejscu, generał Johnson, prezes N. R. A. na miejscu 18-em. Do grona doradców należą też ambasador Straus w Paryżu i ambasador Bullitt w Moskwie.

Przed upadkiem rządu Doumergue'a

Zapowiedź neosocjalisty Deata

PARYŻ, 3.6. — Tygodnik „Gringoire" ogłosił wywiad z neosocjalistą, Deatem, który zapowiada upadek Doumergua, oznaczając nawet datę — 8 lipca. Podobno b. kombatanci mają się właśnie wypowiedzieć przeciwko rządowi Doumergua, co spowoduje upadek całego gabinetu.

Deat twierdzi, że przyszłość Francji należy do młodych, i starszakowie muszą im ustąpić miejsca. Nie można dopuścić, aby o losach kraju decydowali starzy sceptycy z pokolenia Renana i France'a. Neosocjaliści — mówił Deat — nie są antysemitami, ale zbyt często obserwowali wpływ solidarności europejskiej. Całe otoczenie socjalisty Bluma — to żydzi. Jest to zjawisko conajmniej niebezpieczne.

Deat zapowiada, że neosocjaliści dojdą do władzy drogą legalną.

Szajka groźnych bandytów

poniesie zasłużoną karę

MIELEC, 4.6. (tel. wł.). Sąd Okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu rozpoznał sprawę szajki rabusiów, która w kwietniu r. b. wtargnęła do mieszkania leśniczego Dołżyckiego.

Bandyci pozostali wówczas nieujęci i w kilka dni później wlamali się do pałacu Władysława Szaszkiewicza, właściciela dóbr Rzemień. Pałac został kompletnie obrabowany, przyczem łupem rabusiów padła cenna biżuterja, garderoba, broń palna i t. d.

Przywódca szajki, Jan Tetlak, skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, pozostali zaś członkowie: Skrzyniarz, Kukulski, Zieliński i Niedbała — po roku więzienia, Weryńska Rozalja na 8 miesięcy i Weryńska Stanisława — na 6 miesięcy więzienia. Sąd uniewinnił Wizgajera, Moskala i Gondka.

Uroczystości Jagiełłowe

LWÓW, 4. 6. (PAT.). — W 500-ną rocznicę śmierci króla Władysława Jagiełły odbyła się w Gródku Jagiellońskim uroczystość dla upamiętnienia tej rocznicy. W obchodzie wzięło udział całe społeczeństwo z władzami rządowemi i samorządowemi na czele. W defiladzie, trwającej przeszło godzinę, wzięło udział Przysposobienie Wojskowe i liczne rzesze ludności w strojach ludowych.

Irena Pannenkowa 113)

Więzy

Powieść

Marsz był uciążliwy po bardzo nierównym terenie.

Na Snopkowie miała miejsce pierwsza poważniejsza potyczka, zakończona cofnięciem się Ukraińców. Zostawili tu ubezpieczenie i poszli dalej. Na Pohulance podzieleni zostali na dwie grupy: jedni ruszyli wprzód, na koszary kawalerji i dworzec Łyczakowski, drudzy wbok ku cmentarzowi i miastu, na kościół Piotra i Pawła.

Staś, Franek i Olek znaleźli się wśród tych ostatnich.

Koło cmentarza niepodziewanie natknęli się na opór przeważnych, skupionych tu w większej liczbie sił ukraińskich. Wywiązała się zawzięta walka, która przeciągnęła się do późna.

I już ten szary chłodny dzień jesienny zapadać począł w mroki wieczorne, gdy Staś, leżący w tyraljerze przy murze cmentarnym, zobaczył, że o parę kroków wlewo od niego ulokowany Olek leży nieruchomy, głową naprzód, z rozkrzyżowanemi na ziemi rękami.

— Olek! — zawołał. — Tyś ranny?... Olek!

Nie było odpowiedzi.

Przejęty trwogą, począł ostrożnie pełznąć ku leżącemu. Ale nagle uczuł się jak przygwożdżony do ziemi. Spadł na niego jakiś ciężar, nie do zniesienia dokuczliwy i bolesny.

Próbował się ruszyć i pociemniało mu w oczach. Doznał wrażenia, jakby leciał w przepaść. Potem usłyszał słaby jęk... — Kto to jęczy tak okropnie? myślał, tracąc poczucie miejsca i czasu. — Aha! — wydarło się w świadomości wspomnienie — to ten Ukrainiec ranny, tam na Zielonej.

Spróbował się poruszyć, i natychmiast rozległ się jęk jeszcze głośniejszy. Nagle zrozumiał:

— To ja sam tak jęczę.

Teraz dopiero uświadomił sobie, że jest ranny, że leży na boku i nie może wstać ani się poruszyć. Dotknął ręką nogi, która stała się ogniskiem okrutnego bólu. I zbliżywszy rękę do oczu, zobaczył, że jest cała we krwi. Zdjęło go przerażenie.

— Będę tu leżał sam, przy tym cmentarzu, w noc, w to zimno. Nikt do mnie nie przyjdzie. I tak sam umrę. Ta krew płynie...

Znowu zmąciło mu się w głowie.

— Mamo! — zawołał.

Ale nie wiedział, że głos był cichy i zagłuszony strzałami.

— — — — — — — — — — — — —

Ostry, klujący ból szarpnął nim i przywołał do przytomności. Zobaczył nad sobą twarz ukochaną. struchlała teraz, z grozą w oczach. Wyciągnął ku niej ramiona:

— Tatusiu! Znalazłeś mnie!

I szepnąwszy jeszcze z wysiłkiem:

— Ja jestem ranny, tatusiu! — zemdlał ponownie.

W jakieś pół godziny po zranieniu Stasia bitwa przycichła. Franek wtedy dopiero zauważył brak obu kolegów. Wołał, rozpytywał się: nadaremnie. Przestraszył się i z latarką w ręce rozpoczął poszukiwania.

Na ślad naprowadził go rozczapierzony na samym środku ulicy mały niedźwiadek: widywał go u Stasia. Opodal leżał ktoś nieruchomo, twarzą do ziemi. To był Olek. Kula ugodziła go w skroń, i padł z rozkrzyżowanemi rękami, zabity na miejscu. Z drugiej strony ulicy znalazł Franek nieprzytomnego, krwią zbroczonego Stasia. Pobiegł natychmiast po sanitarjuszy. Wesołemu chłopcu łzy strumieniem płynęły teraz po twarzy.

Okazało się, że Staś ma nogę strzaskaną, zapewne kulą dum-dum. Przy każdem poruszeniu jęczał straszliwie. Miano go właśnie dźwignąć, i jednocześnie dwaj inni sanitarjusze wzięli już na nosze Olka, gdy na ulicę tak zatarasowaną nadjechało auto.

— Stać! — zawołano. — Tu biorą rannych.

Z auta wysiadł Sokołowski. Przysłano go na inspekcję odcinka, z którego dochodziły odgłosy najzacieklejszej dziś bitwy.

Reflektor samochodu jasno oświetlał ulicę. Jan usłyszał jęk — i zadrżał. Podszedł ku skrwawionym noszom, nachylił się nad śmiertelnie bladą twarzą. Wielkie oczy dziecka otwarły się, ściągnięte bólem, — i ramiona wyciągnęły się ku ojcu.

Tego samego dnia o 6 rano Marję obudził huk strzałów armatnich. Wrażenie było tem silniejsze, że przez trzy dni panował względny spokój. W mieście od czasu do czasu pukano po dawnemu z karabinów, ale na froncie było cicho, i armaty milczały. Teraz zawieszenie broni skończyło się. I zamiast pokoju przyniosło znowu walkę, zawziętszą niż kiedykolwiek. Marja westchnęła.

Wiadomość o odsieczy, utrzymywana w tajemnicy, w ukraińskiej części miasta nie dotarła do ogółu ludności. Marji nie powiedziano też nic w Komitecie. — Po dawnemu, spodziewają się odsieczy. Kiedy? Nie wiadomo.

(C. d. n.).

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,28,5; frank francuski 34,90; frank szwajcarski 172; funt szterling 26,90; marka niemiecka 204; szyling austrjacki 98,75; korona czeska 22.

Monety: Dolar złoty 8,91; rubel złoty 4,59,5.

Dewizy: Berlin 206,60; Belgja 123,80; Gdańsk 172,55; Holandja 359; Londyn 26,88; Nowy Jork 5,30,25; Nowy Jork kabel 5,30,75; Paryż 34,94; Praga 22,04; Szwajcarja 172,30; Sztokholm 138,55; Włochy 46.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 44,75; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 113; 4 proc. Poż. Inwestycyjna serjowa 116; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64,00; 5 proc. Poż. Kolejowa 58,5; 6 proc. Poż. Dolarowa 76; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 67,37,5; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48,75 i 49; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar 34; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 65,5; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56,37,5.

Akcje: Bank Polski 86,75; Lilpop 10,65 (bez kuponu); Starachowice 10,60; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 20,5; Modrzejów 3,70; Haberbusch 38.

4.VI.1934.

Obszar Bałtyku i germano-nordyzm

W Lubece odbył się 1-go i 2-go b. m. zjazd Towarzystwa Nordyjskiego, piastującego rasowo-polityczne poglądy, tak istotne w dzisiejszej Trzeciej Rzeszy, z uczestnictwem także gości z krajów skandynawskich, gdzie te poglądy o nordyjsko-germańskiej wspólności i wyższości nie znajdują wprawdzie oddźwięku powszechnego, ale niektórym widocznie przypadają do smaku.

Baczne śledzenie rozwoju tych poglądów będzie i dla wszystkich w Europie, jeśli zgoła nie w świecie, zajmujące.

Prof. Wolfgang Schultz, w odczycie o nordyjskiej polityce kulturalnej, rozwijał myśli takie, według sprawozdania Voelk. Beob. nr. 154-5 z 3-go b. m.:

— Droga krwi germańsko-nordyjskiej i kształtowanie się jej cywilizacji wiodła przez Indje, przez zwyża Iranu, przez Grecję i Włochy, a te cywilizacje rozstrzygały o biegu dziejów świata. Mimo światowo rozległego oddziaływania wychodziły ruchy te stale z obszaru nordyjskiego, jako prastarego jądra indo-germańskiego. I tak oto ujrzeć się możemy dzisiaj w kulturalno-dziejowych widnokręgach nieprzeczuwanej głębokości, a starodawne węzły krwi i ziemi, przeszłość i teraźniejszość, stawiają nam obowiązki na przyszłość.

Zawsze to samo. Nordyjsko-germańskie pochodzenie całej cywilizacji świata. Nie wiedzą o tem jeszcze w Indjach i na Iranie, nie wspomniał o tym długu Grecji wobec Niemiec p. Goering w czasie swego pobytu w ub. tyg. w Atenach, żartują sobie z tego stale we Włoszech faszystowscy przyjaciele hitlerowców. Ale w Lubece jest to w sam raz. I to, jak zawsze, z widokami dalszych przeznaczeń tej rasy panującej także na przyszłość. W tem sedno.

Następnie p. Werner Daitz, dyplomata i jeden z kierowników działu polityki zagranicznej stronnictwa nacjonal-socjalistycznego, roztoczył przed zebranymi:

— ...obraz kontynentalno-europejskiego gospodarstwa wielkich obszarów (Grossraumwirtschaft), której filarami była Hansa i Niemiecki Zakon Krzyżacki...

To nas już przenosi od szlaku skandynawsko-niemieckiego na bliższy nam wschód Bałtyku i to wcale wymownie pod znakami krzyżackiemi.

Uwieńczeniem zjazdu była 2-go b. m. wielka mowa głównego chorążego pojęć politycznych ruchu nacjonalno-socjalistycznego, p. Alfreda Rosenberg'a, który rozwinął właśnie tę myśl wielkich obszarów gospodarczych, wymieniając kolejno obszar nad Dunajem (Donauraum) i obszar nad Bałtykiem (Ostseeraum), jako szczególnie nadające się do takiej współpracy:

— Tu nad Bałtykiem stare państwa uprawiają swój handel, nowe powstały na jego wybrzeżach, a ponad Bałtykiem krzyżują się dążności kulturalne, polityczne i gospodarcze. Bałtyk był niegdyś jednem z ośrodków europejskiej polityki światowej. Wikingowie, Hansa, Szwedzi... Przełom wielkiej wojny wytoczył nowe zagadnienia do pokojowego załatwienia. I tu przesłanką jest zrozumienie, że chociaż Bałtyk nie jest i nie może być hermetycznie odcięty od świata, ma on jednak swe własne prawidła życia. O rynki światowe i o kolonje toczy się walka mocarstw kolonjalnych jako przednich straży całej Europy. W tej jednak całości europejskiej leżą wszystkie dokoła Bałtyku i przez Bałtyk połączone z sobą państwa. Przed niemi stoi teraz zadanie wyczerpania możliwości, tkwiących w obszarze Bałtyku, przez bezpośrednie połączenia handlowe, przez wszelkie sposoby, ujmujące wszechstronnie zrozumienie się kulturalne i narodowe... Europy nie należy pojmować jako debatującego a jednak nieżywotnego zespołu międzynarodowego, lecz jako przestrzeń obszarów o wspólnych przeznaczeniach (ein Gebiet von Schicksalsräumen), która, głęboko ugruntowana w swych poszczególnych skupieniach woli, dopiero w słusznych rozgraniczeniach może stworzyć ożywioną jedność...

Jest to zatem ta myśl większych obszarów związanych, która nazywała się w czasie wojny Mitteleuropą, teraz zaś występuje w hasłach obszaru nad Dunajem i obszaru nad Bałtykiem jednocześnie, wiążąc się z wiarą w kierownicze przeznaczenia germańsko-nordyjskie.

Stanisław Stroński.

J. Prus

Nowy ład zbuduje państwo

Zbudowanie nowego ładu jest pierwszym warunkiem poprawy. Zjawia się tylko pytanie, jakiemi drogami da się to osiągnąć. Pierwszym problemem, jaki tu powstaje jest rola państwa przy budowie nowego ładu.

Istnieją bowiem, zwłaszcza w Polsce, zwolennicy poglądu, że przemiana dokona się w drodze samorzutnej ewolucji stosunków gospodarczych. Niewątpliwie ewolucja taka istnieje. Niewątpliwie prowadzi ona na wsi do parcelacji większych majątków i do „upowszechnienia" własności. Niewątpliwie prowadzi ona również do coraz to większego odpływu bogactwa z Polski zagranicę i do coraz większej biedy w kraju. Choćby jednak, co jest rzeczą wątpliwą, samorzutna ewolucja prowadziła w kierunku stopniowej poprawy stosunków gospodarczych, to ewolucja ta z natury rzeczy będzie stopniowa i bardzo powolna, w międzyczasie zaś ciężka sytuacja gospodarcza może społeczeństwo narazić na niepowetowane straty. W każdym jednak razie ewolucja ta nie będzie w stanie dokonać rzeczy najbardziej podstawowej — zbudować nowego ładu w duszach ludzkich.

Odrodzenie bowiem moralne jednostki nie może nastąpić samorzutnie, bez wysiłku. Wymaga ona od jednostki przezwyciężenia własnego „ja", tkwiących w jednostce popędów do złego. Jeśli ma się odrodzić społeczeństwo musi pewna część tego społeczeństwa własnym wysiłkiem wychować się w nowym duchu, osiągnąć wyższy poziom moralny. Jest jednak mrzonką przypuszczać, że w drodze dobrowolnego wysiłku może nastąpić odrodzenie całego społeczeństwa. Większość jednostek trzeba będzie wychować przy stosowaniu przymusu, t. zn. przy pomocy interwencji państwa, w szczególności przy interwencji państwa w stosunki gospodarcze, które absorbują tak znaczną część czasu i zainteresowań ludzkich.

Mimo jednak, że stosunki gospodarcze tak dużą odgrywają rolę w życiu ludzkiem, nie są one celem samym w sobie. Są one jedynie, jak określa Sponn, systemem środków, który ma służyć określonemu systemowi celów. Ta służba pewnym celom społecznym odbywać się powinna w ramach pewnego planu, ustalonego przez władze polityczne danego społeczeństwa. Podporządkowanie się temu planowi może nastąpić bądź w drodze nakazu wewnętrznego w postaci działania instynktów społecznych, tkwiących w jednostce, bądź w drodze przymusu zewnętrznego, stosowanego przez państwo.

W społeczeństwach jednolitych, w których jednostki posiadają silne, dostosowane do dzisiejszych potrzeb narodu instynkty społeczne, interwencja państwa w życiu gospodarczem może być stosunkowo nieznaczna. Nakaz wewnętrzny i oparta na nim opinja publiczna środowiska nie pozwoli na wyłamywanie się jednostek z ustalonych linij polityki gospodarczej. Natomiast w społeczeństwach, gdzie instynkty społeczne są osłabione lub gdzie znaczna część ludności kraju luźno jest tylko związana ze społeczeństwem (np. w Polsce żydzi) tam interwencja państwa musi być o wiele szersza. Natomiast największe rozmiary musi przybrać interwencja państwa w tych okresach, gdy powstaje konieczność tworzenia nowych lub odbudowywania dawnych instynktów społecznych. Instynkty społeczne, jak to twierdzą najlepsi znawcy nauki o Narodzie, tworzą jedynie w drodze długotrwałego stosowania przymusu.

Dlatego koniecznym warunkiem zbudowania nowego ładu będzie silna interwencja państwa w sprawy gospodarcze. Trudno się dziwić, że to się nie podoba zwolennikom liberalizmu w ekonomji, gdyż są oni zasadniczymi zwolennikami dotychczasowego porządku gospodarczego. Dziwniejszem wydaje się stanowisko tych, którzy doskonale rozumieją bankructwo dzisiejszego ustroju cywilizacyjnego i pragną nowy ustrój oprzeć na nowym, odrodzonym moralnie człowieku, mimo to jednak żądają zmniejszenia interwencji państwa w sprawy gospodarcze, a więc w praktyce łącznie z liberałami przyczyniają się do utrzymania dzisiejszej anarchji. Nowy ład w duszach ludzkich zaprowadzi państwo, gdy stanie się narzędziem najlepszej, już odrodzonej moralnie części społeczeństwa, gdy z jej ramienia będzie wychowawcą i nauczycielem całego społeczeństwa.

30 komunistów do dyspozycji sądu

W wyniku przeprowadzonych w ostatnim tygodniu aresztowań wśród komunistów, władze sądowe przekazały sędziemu śledczemu do spraw politycznych, Kleinertowi, 30 komunistów, stanowiących ekspozyturę wydziału finansowego partji.

Są oni postawieni w stan oskarżenia z art. 97 k. k. o dążeniu do obalenia Państwa Polskiego.

Protesty P.P.S. i Niemców w Kaliszu i Łodzi

P. P. S. w Kaliszu wniosła protest przeciwko obliczeniom i dokonanemu podziałowi mandatów do Rary Miejskiej w VI okręgu wyborczym. Zdaniem socjalistów, mandat w tym okręgu winien przypaść P. P. S., a nie sanacji.

Organizacje niemieckie w Łodzi zgrupowane w niemieckim froncie wyborczym wniosły protest przeciwko wyborom, dokonanym w okręgu 6, podkreślając, iż jeden mandat należał się według liczebności kartek Niemcom, a nie B. B. Ze strony B. B. mają być również wniesione protesty przeciwko wyborom w okręgach 1 i 6.

Wzajemne traktowanie obywateli polskich i niemieckich

W ostatnich dniach zakończone zostały w Berlinie rokowania, toczące się od dłuższego czasu pomiędzy rządem polskim a niemieckim, w sprawie wzajemnego traktowania obywateli polskich i niemieckich w dziedzinie opieki społecznej. Ustalono w drodze prowizorjum, że obywatelom jednego państwa uprzystępnione będą w szerokim zakresie korzyści opieki społecznej drugiego państwa i, że z tytułu korzystania z tych świadczeń nie będą oni narażeni na jakiekolwiek ograniczenia co do prawa pobytu na obszarze państwa, udzielającego tych świadczeń.

Osiągnięte porozumienie ma doniosłe znaczenie dla losu licznych rzesz obywateli polskich, w szczególności robotników - emigrantów w Niemczech.

W rokowaniach tych, w których ze strony niemieckiej brali udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych ministerstw niemieckich i pruskich, uczestniczyli ze strony polskiej: z ramienia Min. Spraw Zagranicznych naczelnik wydziału dr. Adamkiewicz, z ramienia Min. Opieki Społecznej naczelnik wydziału Skokowski, radca Wanda Woytowicz - Grabińska i radca dr. Fischlowitz.

Biskupi katoliccy w Niemczech przeciwko „ruchowi wyznaniowemu"

BERLIN, 3. 6. — Tutejszy organ kurji biskupiej zamieścił przemówienie papieża do pielgrzymki niemieckiej.

Pius XI powiedział m. in. do pielgrzymów: Przybyliście w ciężkiej godzinie historji niemieckiej, szczególnie, gdy chodzi o religję katolicką. Wiemy, coście musieli przecierpieć dla tej religji, toteż przesyłamy błogosławieństwo młodzieży niemieckiej, która tyle znosić musi, a jednocześnie tak wielką okazuje odwagę.

To samo pismo zamieszcza również list pasterski kardynała Bertrama, biskupa wrocławskiego, zawierający ostrą krytykę „niemieckiego ruchu wyznaniowego". Bertram pisze m. in. że walka katolików skierowana jest przedewszystkiem przeciwko t. zw. nowemu pogaństwu.

BERLIN, 3. 6. — Jakkolwiek normalnie konferencja biskupów katolickich zbiera się dopiero w sierpniu, w tym roku zbiera się ona już 5 i 6 czerwca. Powodem przyśpieszenia obrad o dwa miesiące jest konieczność uregulowania stosunku Kościoła Katolickiego do narodowych socjalistów.

Tą konferencją biskupów katolickich zajmuje się m. in. dziennik „Germania", który pisze, że zgromadzenie to jest bardzo doniosłe i przypuszcza, że biskupi katoliccy wybiorą delegatów, którzy przeprowadzą z rządem rokowania celem wyrównania wszelkich spraw spornych. Konferencja biskupów ma na celu doprowadzenie — pisze „Germania" — do porozumienia między episkopatem katolickim a rządem niemieckim. Chodzi szczególnie o organizacje młodzieży katolickiej. W tym względzie konferencja biskupów będzie miała pewną wskazówkę w oświadczeniu Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy, który powiedział przed kilku dniami, że katolickie organizacje młodzieży mogą istnieć, muszą jednak ograniczyć się wyłącznie do działalności religijnej.

Przyjazd Amb. Łukasiewicza do Warszawy

We wtorek, dnia 5 b. m. przybywa do Warszawy z Moskwy ambasador R. P. przy rządzie sowieckim Juljusz Łukasiewicz. Ambasador Łukasiewicz odbędzie w stolicy szereg konferencyj, które pozostają w związku z powziętemi ostatnio rozmowami pomiędzy Polską a Z. S. R. R. w sprawie uregulowania stosunków handlowych.

Kulisy rozłamu w „Legjonie Młodych"

Oskarżenie byłych przywódców

W związku z rozłamem dokonanym ostatnio w „Legjonie Młodych", zauważyć się daje zaostrzenie walki między elementami grupującemi się około „Państwa Pracy" (Zbigniew i Jerzy Zapasiewicz, Jakób Sperber, Zagórski, Choromański), a dotychczasową Komendą Warszawską związaną z pismem „Ruch młodolegjonowy" (Stachórski, Talor i in.).

Wyrazem tego są 2 akty oskarżenia opublikowane przez „Ruch Młodolegjonowy", podpisane przez „Nadzwyczajną Komisję Śledczą" i uderzające imiennie w Jakóba Sperbera i Jerzego Zapasiewicza. Przytaczamy je in extenso, z uwagi na charakterystyczne światło, jakie rzucają na stosunki wewnętrzne w „Legjonie Młodych" i charakter samego rozłamu.

Akt oskarżenia przeciwko Jacque'sowi Sperberowi, ur. w 1909 r. synowi Ludwika i Jadwigi z Korberów, zam. w Warszawie, ul. Wilcza 8. Jacques Sperber oskarżony jest o to, że:

1) będąc członkiem organizacji, zdradzał niejednokrotnie brak podstaw ideowych, wiążących go w jakimkolwiek stopniu z państwem polskiem, dyskwalifikując się moralnie nietylko jako legjonista, ale jako obywatel państwa polskiego;

2) pełniąc funkcje organizacyjne, stosował metody w karygodny sposób uwłaczające zajmowanemu stanowisku w Legjonie Młodych, polecając używanie siły fizycznej wobec legjonistów będących członkami władz naczelnych organizacji;

3) będąc szefem organizacji komendy głównej L. Mł. wykazał karygodny brak nadzoru w stosunku do podległych mu działów pracy, tolerując w ten sposób nadużycia, które szkodziły dobremu imieniu organizacji;

4) brał udział w zebraniach konspiracyjnych, których charakter działał destrukcyjnie na spoistość organizacji.

UZASADNIENIE

ad. 1. Jacques Sperber w rozmowie z legjonistami oświadczał, że w razie otrzymania praktyki wakacyjnej w Wiedniu, o którą się starał, nie powróci więcej do Polski, gdyż w Polsce nie widzi możności zrobienia karjery.

Na jednej z odpraw komendantów okręgów oświadczył, że służba w armji polskiej jest czynnikiem pozbawiającym ideologji.

ad 2. Upijając członków organizacji, namawiał ich do pobicia legjonisty Stachórskiego, który pełnił funkcje generalnego sekretarza kongresu.

ad. 3. Tolerował nadużycia Zundelewicza oraz metody akwizycji ogłoszeń w prasie młodolegjonowej.

Dopuścił do powstania w środowisku warszawskiem żandarmerji, której istnienie kwalifikuje kodeks karny.

ad 4. Był czynnym kierownikiem i organizatorem tajnej organizacji istniejącej na terenie L. Mł.

W związku z powyższem, wnosimy o zastosowanie względem Jacques'a Sperbera najwyższej kary, przewidzianej art. 132 p. f. Regulaminu postępowania dyscyplinarnego L. M.: t. j. wydalenia z organizacji bez prawa powrotu, z publicznem ogłoszeniem wyroku.

Jerzy Zapasiewicz oskarżony jest o to, że:

1) będąc członkiem organizacji i komendantem okręgu warszawskiego podczas zajść na Uniwersytecie Warszawskim i walk z b. O. W. P., podczas których kilku członków Legjonu Młodych zostało ciężko rannych, dobrowolnie oddał znaczek organizacyjny, nie biorąc jednocześnie udziału w czynnych wystąpieniach legjonistów;

2) będąc komendantem okręgu warszawskiego dopuścił do zorganizowania żandarmerji, której celem był nadzór nad członkami organizacji oraz bezpośrednie wymierzanie kar;

3) będąc komendantem okręgu warszawskiego, tolerował obecność w organizacji członków obciążonych zarzutami o nadużycia;

4) nie zastosował się do przepisów statutu L. M. przez niezwołanie w statutowym terminie zjazdu okręgowego;

5) brał udział w zebraniach konspiracyjnych, których charakter działał destrukcyjnie na spoistość organizacji.

UZASADNIENIE

Jerzy Zapasiewicz:

ad 1) oddał w czasie zajść na Uniw. Warsz. znaczek na ręce członka b. O. W. P., nie stawiając oporu,

ad 2) zorganizował w środowisku warszawskiem żandarmerję, której istnienie kwalifikuje kodeks karny,

ad 3) nie usunął z organizacji leg. Skarżyńskiego mimo udowodnionych nadużyć i żądań usunięcia, zgłaszanych przez innych legjonistów,

ad 4) nie zwołał zjazdu okręgowego w przewidzianym par. 46 statutu terminie,

ad 5) był czynnym organizatorem tajnej organizacji istniejącej na terenie L. M. t. zw. „Alfy".

W związku z powyższem wnosimy o zastosowanie względem Jerzego Zapasiewicza najwyższej kary przewidzianej art. 162 p. f. Regulamin postępowania dyscyplinarnego L. M., to jest wydalenia z organizacji bez prawa powrotu z publicznem ogłoszeniem wyroku.

Nadzwyczajna Komisja Śledcza

W zestawieniu z powyższem warto przytoczyć następujący komunikat w dzisiejszej „Gazecie Polskiej", która, udzielając poparcia grupie „Ruchu Młodolegjonowego", usiłuje przykryć walkę wewnętrzną w Legjonie Młodych „urzędowym optymizmem":

„Odprawa komendantów obwodowych okręgu stołecznego Legjonu Młodych pod przewodnictwem p. o. komendanta okręgu stołecznego Piotrowskiego Jana stwierdza, że na terenie organizacji wbrew pogłoskom szerzonym przez czynniki wrogie nie było żadnego rozłamu.

Równocześnie zebrani oświadczają, że okręg stołeczny Legjonu Młodych jest jednolity pod względem ideowym i organizacyjnym".

Następują podpisy wszystkich komendantów obwodowych oraz komendantów oddziałów uczelnianych I-go obwodu akademickiego.

Organizacja teroru w Austrji

Zapowiedź nowych zamachów

WIEDEŃ, 3.6. Urzędowa „Reichspost" donosi, że już w pierwszej połowie czerwca hitlerowcy w połączeniu z socjalistami maja wywołać akcję terorystyczną przeciwko Austrji. Akcja ta zamieniłaby się ostatecznie w wojskowa. Terorem kierować mają członkowie centrali monachijskiej, która organizuje obecnie w Austrji dwie grupy wojskowe, mające dokonywać aktów sabotażu i teroru. Organizacja terorystyczna ma swoje macki we wszystkich krajach austrjackich z wyjątkiem Tyrolu, chodzi bowiem o to, aby nie drażnić Włoch.

Dla uniknięcia komplikacyj międzynarodowych stanowiska kierownicze obsadzane są przez Austrjaków, z których każdy posiadać będzie niemieckiego szefa sztabu albo adjutanta. Organizatorzy teroru liczą na to, że w razie zamieszek w Austrji mogłoby wybuchnąć powstanie w Karyntji.

Najazd sekt religijnych
na ziemie północno-wschodnie

Nowogródek, w czerwcu.

Na jesieni ub. roku donosiliśmy o zastraszającym wzroście wpływów sekciarstwa na Wołyniu. Jednakże, jak nas informują, na terenie naszych ziem północno - wschodnich, kwestja religijna przedstawia wiele do życzenia. Przedewszystkiem, w Nowogródczyźnie panuje niezwykłe zróżniczkowanie wyznaniowe. Nie należy tu upatrywać, jako powodu ciemnoty panującej na naszej wsi i charakterystycznego dla powojennych stosunków braku jakichkolwiek kryterjów moralnych. Jeśli t. zw. Białoruś stanowi istną mozajkę wyznań religijnych, to przyczyn trzeba szukać gdzieindziej.

Cerkiew prawosławna w Moskwie nie posiada dostatecznego autorytetu i nie znajduje w tutejszym ludzie zbyt wielu zwolenników mimo, iż ludność białoruska, prawosławna, przyzwyczajona była do supremacji cerkwi i do pierwszorzędnej roli, jaką odgrywała za czasów caratu, szczególnie na ziemiach wschodnich. Po rewolucji, z upadkiem caratu, rozpoczął się upadek autorytetu cerkwi prawosławnej. Cerkiew prawosławna w Polsce nie znajduje zbyt wielu zwolenników: brak jej autorytetu. Jednakże wierząca ludność, należąca administracyjnie do cerkwi prawosławnej, musiała w to miejsce opuszczone wprowadzić jakąś wiarę, którąby dała choć czasowy przytułek zbłąkanym duszom. Eksperymenty nawracania zbiorowego na katolicyzm nie dały narazie pozytywnych rezultatów.

Na taką atmosferę natrafiają agitatorzy różnych sekt, ludzie posiadający nietylko dar przekonywania stęsknionych za nowością, za tą lepszą wiarą, ale posiadający również poważne argumenty w postaci np. dotacyj pieniężnych, wyrażonych w dolarach. Nadmiar tych sekt doprowadził niejednokrotnie do tragicznych konfliktów w łonie poszczególnych wsi i rodzin.

W gminie rubieżewickiej, powiatu stołpeckiego, jest wieś Mironowszczyzna, której część należy do sekcji badaczy Pisma św., druga część do baptystów, trzecia, najmniej liczna, trzyma się cerkwi prawosławnej. Fanatyzm tych grup rozbudzany i podsycany przez upór wszystkich poszczególnych członków sekt, prowadzi bardzo często do konfliktów, kończących się krwawo.

Tego rodzaju przykładów możnaby przytoczyć znacznie więcej. Jedno tylko możnaby zapisać dla Nowogródczyzny, jako objaw dodatni: wszyscy ci baptyści, metodyści, badacze Pisma św., sobotnicy, poza poszczególnymi odszczepieńcami od tych zasadniczych kierunków, zrodzić się mogli na ziemiach północno-wschodnich jedynie dzięki elementom napływowym, które wyzyskując marazm i rozluźnienie obyczajów — korzystają z sytuacji.

W każdym razie stwierdzić należy, że jest źle. Temperamenty wyładowują się, charaktery pozytywne wkładają nieraz ogrom pracy — w złą sprawę. Wszystkie te przecież efemerydy sekciarskie na ziemiach polskich nie wytrzymują dłużej, jak przez jedno pokolenie.

P. W.

O zatrudnienie Bezrobotnych lekarzy

Wobec pogłębiającego się bezrobocia śród lekarzy i stałego obniżania się zarobków lekarskich, zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej złożył p. ministrowi Opieki Społecznej memorjał, w którym zobrazował obecne położenie lekarzy oraz obniżenie się zdrowotności śród szerokich warstw ludności nieubezpieczonej w Ubezpieczalni Społecznej i prosi w konkluzji o użycie pewnej liczby bezrobotnych lekarzy do pracy nad doraźną poprawą stosunków zdrowotnych i wyjednanie na ten cel odpowiedniej kwoty z Funduszu pracy.

W memorjale swym zarząd N.I.L. powołał się na udzielone już poparcie finansowe przez Fundusz Pracy innym odłamom bezrobotnej inteligencji.

Uroczysta konsekracja
ks. biskupa Bromboszcza

MYSŁOWICE, 4.6. (tel. wł.). W niedzielę odbyła się w Mysłowicach uroczysta konsekracja ks. biskupa - sufragana dra Teofila Bromboszcza, dotychczasowego proboszcza parafji w Mysłowicach. Miasto przybrało odświętny wygląd, a domy udekorowała ludność zielenią i girlandami.

Na uroczystość przybyli: ks. biskup polowy dr. Gawlina z Warszawy, ks. bisk. dr. Kubina z Częstochowy, ks. biskup śląski ks. dr. Adamski z Katowic.

Aktu konsekracji dokonał ks. bisk. Adamski. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9.30 rano powitaniem wysokich dostojników kościelnych oraz przedstawicieli duchowieństwa, bractw i organizacyj kościelnych przed starym kościołem.

Następnie liczny orszak udał się wśród szpaleru ludności do kościoła N. Marji Panny, gdzie odbyła się uroczysta Msza Św., podczas której dokonano aktu konsekracji. Środek nawy kościelnej zajęli liczni przedstawiciele władz.

Po bokach ustawiły się delegacje kościelne z licznemi sztandarami oraz nieprzeliczone tłumy wiernych. Podczas Mszy św., wśród uroczystej ceremonji nowo konsekrowany biskup sufragan otrzymał insygnia swej władzy, a więc pastorał, mitrę i pieścień z rąk konsekratora.

Po Mszy św. ks. biskup Bromboszcz udzielił wiernym błogosławieństwa.

Cygańska „księżna krwi"
skazana za kradzież

WŁOCŁAWEK, 4.6. (tel. wł.). Bardzo ciekawa rozprawa rozpatrywana była w sądzie grodzkim w Lipnie. Cyganka Papina z królewskiego rodu Kwieków oskarżona została o wyłudzenie od Reginy Sobocińskiej ze Skąpego 220 zł. i biżuterji, będącej własnością siostry Sobocińskiej.

Podłożem sprawy była nieszczęśliwa miłość. Sobocińska chciała, aby cyganka przez czary wróciła jej niewiernego narzeczonego. Kwiekówna znając naiwność zakochanych kazała przynieść Regince jajko, święconą wodę i inne akcesorja sztuki cygańskiej, poczem wyrwała trzy włosy z głowy (oczywiście nieswojej) i odprawiła misterjum.

Lekkomyślny narzeczony po tym eksperymencie cyganki powrócił do narzeczonej na... chwilę. Ucieszona Sobocińska darowała cygance wyżej wspomniane rzeczy.

Na sprawę tą znaczej zapatrywał się sąd, który skazał Kwiekównę, nie zważając na jej królewskie pochodzenie, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Z kraju

KALISZ.

Dzień Spółdzielczości. W dniu 3 czerwca r. b. obchodzony był w Kaliszu Dzień Spółdzielczości. W programie: o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Józefa z udziałem młodzieży szkolnej, organizacyj społecznych i zawodowych, o godz. 10 — pochód ulicami miasta, a o 10.30 — akademja spółdzielcza w sali Stowarzyszenia Rzem. Chrześc.

Pożegnanie prezesa Bzowskiego. W ubiegły czwartek liczne grono przyjaciół i członków żegnało ustępującego, z braku zdrowia, prezesa Tow. Muzycznego w Kaliszu, p. rejenta Stanisława Bzowskiego, który wyjechał na dłuższą kurację.

Kradzież gotówki i biżuterji. Za pomocą dorobionych kluczy dostali się złodzieje do mieszkania Katarzyny Tarchalskiej, przy ul. Dobrzeckiej 12, skąd skradli 780 zł. gotówką, oraz biżuterję wartości 220 zł.

Pożar w majątku Góry. W majątku Góry, gm. Zborów, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w budynku dworskim. Spaleniu legła część dachu. Straty niewielkie.

GDYNIA.

Eskadra szwedzka odleciała. W niedzielę o godzinie 12-ej eskadra hydroplanów szwedzkich, żegnana przez przedstawicieli władz miejscowych z komisarzem rządu mgr. Sokołem i zastępcą dowódcy floty, komandorem Frankowskim na czele, oraz licznie zgromadzoną publiczność, opuściła Polskę, startując z Puckiej zatoki do swej ojczyzny.

PIOTRKÓW.

Żeńskie gimnazjum. Podjęte w Piotrkowie starania o upaństwowienie Gimnazjum Zrzeszenia i równolegle prowadzone zabiegi o zapocząt kowanie gimnazjum żeńskiego rozwojowego przy Seminarjum, znajdują jącem się w okresie likwidacji, dały w wyniku nową koncepcję.

Min. W. R. i O. P. jakoby obiecało przedstawicielom Gimnazjum Prywatnego Zrzeszenia przejęcia na etat państwowy kosztów utrzymania dwóch pierwszych klas szkoły obecnie Zrzeszenia. Jednocześnie M. W. R. i O. P. podnobno nosi się z zamiarem zastąpienia dzisiejszego Seminarjum przez Liceum nauczycielskie.

Akt zsolidaryzowania się. Miejscowa „Gazeta Narodowa" podaje odezwę, podpisaną przez 10 polskich i katolickich organizacyj kobiecych w Piotrkowie, wyrażającą w imieniu setek ich członków gorącą solidarność z deklaracjami kobiet lwowskich, protestujących przeciw szczonej rozmyślnie deprawacji młodych dusz.

Odnosi się to do publikacyj tamtejszego „Legjonu Młodych", ogłaszanych w jego organie i rozlepianych w odbitkach po mieście, przeciw czemu kobiety lwowskie wniosły na ręce Episkopatu i M. W. R. i O. P. protest.

ŁÓDŹ.

Burza. W niedzielę popołudniu przeszła nad Łodzią burza, w czasie której kilka piorunów uderzyło w różnych punktach miasta, nie wyrządzając jednak większych szkód. Natomiast na przedmieściu Retkinia piorun uderzył w dom Michała Bieleckiego, przyczem porażone zostały 4 osoby.

Trujące cukierki. Zanotowano w ub. tygodniu kilka wypadków zatrucia się dzieci cukierkami. Władze sanitarne roztoczyły ścisły nadzór zarówno nad producentami słodyczy, jak i sprzedawcami i mają ścigać winnych tych wypadków.

Strajki. Rozpoczął się tutaj strajk robotników budowlanych, celem zmuszenia przedsiębiorców do zawarcia umowy zbiorowej. W przemyśle budowlanym pracuje około 6.000 robotników.

TORUŃ.

Tragiczna śmierć. Wczoraj w godzinach popołudniowych zginął tragiczną śmiercią archeolog, dr. Tadeusz Waga. Kąpiąc się w Wiśle, dr. Waga znalazł się w rwącym nurcie rzeki, gdzie opuściły go siły i w oczach żony i licznych zebranych na plaży ludzi utonął.

Sport

L. atletyka

LEKKOATLECI AZS POKONALI WARSZAWIANKĘ.

W ramach rozgrywek lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Warszawy odbył się wczoraj, mecz pomiędzy stołecznemi drużynami, AZS i Warszawianką.

W ogólnej punktacji zwyciężył AZS w stosunku 20:13. Mecz był ciekawy, w sztafetach dwukrotnie startował Kusociński, to też na stadjonie zgromadziło się ponad 1000 osób.

HELJASZ W AMSTERDAMIE

Datę międzynarodowego turnieju lekkoatletycznego, organizowanego przez holenderski Zw. Lekkoatletyczny na stadjonie olimpijskim w Amsterdamie, ustalono na dzień 15 lipca b. r.

Gwoździem programu będzie walka w kuli pomiędzy czwórką najlepszych specjalistów Europy: Heljaszem, Doudą (Czech.), Alarotu (Finl.) i Hirschfeldem (Niemcy).

Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Wczorajsze zawody kolarskie na Dynasach wypadły bardzo dobrze. Padł rekord Polski na 3 klm., a w biegu sprinterów — Pusz dwukrotnie osiągnął doskonały czas 12,8 sek. Biegi były bardzo ciekawe i emocjonujące. Publiczności — bardzo dużo.

W biegu sprinterskim junjorów zwyciężył debjutant, znany łyżwiarz, Dzięcioł w czasie 13,2 s.

W wyścigu sprinterów o Naramiennik WTC w finale zwycięzców pierwsze miejsce zajął Klaus — 13,6 sek., 2) Frączkowski, 3) Einbrodt, 4) Pusz. Ten ostatni przedbiegu miał 12,8 sek.

W drugim finale: 1) Panak 13,2 s., 2) Żegawko. W handicapie na 830 m. zwyciężył Mazurkiewicz w czasie 1:16,2 sek.

W wyścigu na nieokreślonej przestrzeni meta wypadła na dystansie 2310 m. Zwyciężył Dzięcioł w czasie 3:30,8 sek.

W biegu półdystansowym na 3 klm. niespodzianie wygrał Żegawko różnicą jednego okrążenia w czasie 4:13 sek., co stanowi nowy rekord Polski. Dotychczasowy rekord należał do Szymczyka i wynosił 4:14 s. Dalsze miejsca zajęli: 2) Karle, 3) Głowacki.

Wyścig o naramiennik WTC dla długodystansowców skrócono spowodu niepogody. Zamiast 25 klm. bieg odbył się na przestrzeni 14 klm. 605 mtr. Zwyciężył Popończyk w czasie 22:28,8 sek., 2) Olecki, 3) Fajge, 4) Głowacki.

Wreszcie — dokończone czwartkowe zawody Narodowej Drużyny Kolarskiej, rozgrywane w konkurencjach dwójkowych.

Wyścig o pierwsze i drugie miejsce przyniósł zwycięstwo Puszowi w czasie 12,8 sek. przed Einbrodtem. Bieg o 3 i 4-te miejsce wygrał Fraczkowski — 13,2 sek. przed Klausem. Wreszcie w biegu o 6 i 7 miejsce zwyciężył Łączyński — 13,4 sek. przed Szandurskim.

Zawody stały na wysokim poziomie sportowym.

OGÓLNOPOLSKI WYŚCIG KOLARSKI W ŁODZI

W niedzielę rozegrano wyścig kolarski Zjednoczonych na dystansie 150 klm. w konkurencji ogólnopolskiej. Startowało 52 zawodników z Warszawy, Poznania i Łodzi. Zwyciężył Mieczysław Kapiak (Prąd Warszawa) w czasie 5:05:52 sek., 2) Wasilewski (Świt W-wa) — o 11 sek. wtyle, 3) Kolodziejczyk (Resursa Łódź), 4) Ignasiak (Prąd), 5) Komornicki (Fort Bema W-wa), 6) Woźniak (Fort Bema), 7) Odartus (ŁKS Łódź), 8) Bober (Tramwajarz Warszawa).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli zawodnicy KS Fort Bema z Warszawy.

Piłka nożna

ZWYCIĘSTWO WISŁY W SIEDLCACH

W Siedlcach rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy krakowską Wisłą a miejscowym Strzelcem, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 3:0 (1:0).

W pierwszej połowie gra była naogół równa. Niepotrzebny wybieg bramkarza Strzelca przyniósł Wiśle pierwszą bramkę. Po przerwie Wisła opanowała boisko.

RUCH — GARBARNIA 7:4.

W wielkich Hajdukach wobec 12.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Ruchem a Garbarnią. Zwyciężył Ruch w stosunku 7:4 (3:0). Do przerwy Ruch grał doskonale i górował znacznie nad gośćmi. Po zmianie pól przez pierwsze 20 minut przeważała Garbarnia. Dopiero pod koniec Ruch opanował znowu sytuację.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ADMIRY NA ŚLĄSKU

W Katowicach Admira wiedeńska, odniosła drugie zwycięstwo nad reprezentacją Śląska w stosunku 5:3 (2:1).

PORAŻKA ŁKS

W meczu o mistrzostwo Ligi rozegranym w Łodzi Warta pokonała ŁKS 2:0 (0:0).

POGOŃ ZWYCIĘŻA LEGJĘ 1:0.

We Lwowie Pogoń pokonała Legję w stosunku 1:0 (0:0). Zawody stały na beznadziejnie niskim poziomie.

POLONJA POKONAŁA CRACOVIĘ

Wczoraj na boisku Polonii, mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Polonią a krakowską Cracovią zakończył się zwycięstwem Polonii 2:1 (1:0).

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi umocniły Ruch śląski na 1-em miejscu tabeli. Garbarnia, która straciła aż 5 punktów, nie ma już obecnie większych szans na zajęcie pierwszego miejsca.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	6	11	32:8
2) Garbarnia	7	9	17:10
3) Wisła	6	8	12:7
4) Ł. K. S.	7	8	11:11
5) Polonia	8	8	8:9
6) Warta	6	6	16:10
7) Pogoń	5	6	8:7
8) Cracovia	6	6	10:12
9) Legja	7	5	6:9
10) Strzelec	8	5	7:13
11) Warszaw.	6	4	6:19
12) Podgórze	8	4	7:24

Według straconych punktów na pierwszem miejscu znajduje się Ruch (1 pkt.) przed Pogonią (4), Wisłą (4), Garbarnią (5), ŁKS (6), Cracovią (6), Wartą (6), Polonią (8), Warszawianką (8), Legją (9), Strzelcem (11) i Podgórzem (12).

Gimnastyka

MISTRZOSTWA ŚWIATA

W Budapeszcie zakończono międzynarodowe rozgrywki w gimnastyce o mistrzostwa świata.

Zespołowo pierwsze miejsce zdobyła drużyna (w klasyfikacji ogólnej) Szwajcarji — 787.30 pkt., przed Czechosłowacją — 772.90 pkt. Dalsze miejsca zajęły zespoły: 3) Niemcy — 769.50 pkt., 4) Włochy, 5) Finlandja, 6) Węgry.

Polski zespół zajął zaledwie dziesiąte miejsce, mając 589.80 pkt.

Natomiast w klasyfikacji zespołów damskich — Polki zdołały wywalczyć sobie trzecie miejsce — 629.48 pkt.

Wioślarstwo

„SLALOM" KAJAKOWY POD WAWELEM

W niedzielę pod Wawelem rozegrano po raz pierwszy w Polsce slalom kajakowy na trasie 500 m. Zawodnicy musieli przejść przez 40 bramek, następnie jechać na stojąco, wchodzić do wody i jechać kajakami tyłem. Ciekawa ta impreza urządzona po raz pierwszy w Polsce zgromadziła 51 zawodników na 32 łodziach.

W jedynkach sztywnych pierwsze miejsce zajął Grzyfiński (YMCA — Kraków) w czasie 14:45 przed Malskim (Kraków) 14:49.

W dwójkach sztywnych wygrał Sadowiński i Richter (Kraków) 13:01.

Na jedynkach składakach zwyciężył Kühne (Katowice) w czasie 34:59 sek. (czas wraz ze składaniem łodzi).

Na dwójkach składakach wygrali bracia Siwek (Kraków) 17:25.

Zawody zorganizowane zostały przez Polskie Radjo i Małopolsko-Śląski Związek Kajakowców

Tenis

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE

Z cyklu rozgrywek tenisowych o drużynowe mistrzostwo Polskie w grupie łódzko - warszawskiej odbył się w Łodzi mecz AZS Warszawa — WIMA Łódź. Zwyciężyli tenisiści warszawscy 7:0.

Na międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Estonji mistrz Warszawy Wittman odniósł szereg sukcesów, w wyniku których doszedł do półfinału. W półfinale Wittman pokonał Szweda Lindquista 6:2, 6:2, kwalifikując się do finału.

W półfinale międzynarodowych mistrzostw Tallina, Wittman pokonał Estończyka Bork 6:1, 6:0, kwalifikując się również do finału.

Bazylika morska
w Gdyni

GDYNIA, 4. 6. (tel. wł.). Prace około zbierania funduszów na Bazylikę Morską postępują w szybkiem tempie. Monumentalna świątynia stanie na Kamiennej Górze. Akcję zbiórki na ten cel rozciągnięto nietylko na całą Polskę, lecz również i na zagranicę, szczególnie na Polaków amerykańskich, którzy nadzwyczaj ofiarnie przyczyniają się do prac Komitetu Budowy Bazyliki z biskupem morskim ks. dr. Okoniewskim i ks. dziekanem Turzyńskim na czele.

Akcja wśród społeczeństwa, dla którego Bazylika stanie się nietylko przejawem ducha religijnego, lecz będzie widomym znakiem potęgi i siły Narodu, głęboko owianego przywiązaniem do wiary — akcja prowadzona konsekwentnie i stale, wyda rezultaty jakich spodziewają się organizatorzy.

Ważnem jest obecnie, aby Min. Wyznań Religijnych pośpieszyło obecnie z pomocą, co umożliwiłoby rozpoczęcie prac, związanych z przygotowaniem terenu pod budowę. W każdym bądź razie oczekiwać należy, że sprawa budowy Bazyliki w tym roku wyjdzie ze sfery projektów i wkroczy na tory realne.

Strzelił do księdza
stojącego w drzwiach kościoła

LUBLIN, 4. 6. (tel. wł.). — Paweł Kazimierek od szeregu lat pełnił funkcje kościelnego w kościele parafjalnym w Zakrzówku. Poróżnił się jednak z żoną i postanowił opuścić ją, wobec czego musiał wymówić stanowisko kościelnego. Wyjechał, zostawiając żonę z dwojgiem dzieci bez środków do życia.

Pół roku tułał się po świecie, aż wreszcie postanowił wrócić do rodziny. Gdy to się stało, dowiedział się, że podczas jego nieobecności jedno z dzieci zostało przejechane na śmierć przez samochód. Wywarło to nań straszne wrażenie, które zwiększyło się, kiedy otrzymał wiadomość, że nie może odzyskać dawnego stanowiska, albowiem zajął je ktoś inny. Kazimierek doprowadzony do ostateczności, postanowił kategorycznie zażądać od księdza przyjęcia go na posadę. Ksiądz odmówił i wówczas Kazimierek zdecydował się na zemstę.

Gdy proboszcz wyszedł w niedzielę z kościoła, zbrodniarz wystrzelił do kapłana stojącego w drzwiach świątyni. Proboszcz padł ciężko ranny na progu. Ksiądz Skwara po dłuższej kuracji w szpitalu powrócił do zdrowia, Kazimierek zaś odpowiadał przed sądem za usiłowanie morderstwa.

Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

O prawo do emerytury
Prawomocne orzeczenie N.T.A.

WARSZAWA, 4. 6. — Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, posiadające istotne znaczenie dla pracowników państwowych, którzy nabyli prawa do emerytury, jednak wskutek popełnienia czynu karalnego prawa te utracili.

Henryk Röchlich, pracownik kolejowy, miał przyznane przez Min. Komunikacji zaopatrzenie emerytalne. Pod koniec swego urzędowania Röchlich dopuścił się sprzeniewierzenia, za które skazany został na 12 miesięcy więzienia. Wobec poprzednich zasług skazanego, P. Prezydent Rzeczypospolitej zawiesił mu wykonanie kary na 5 lat. Powołując się na ten reskrypt, skazany wniósł do władz kolejowych prośbę o wypłacenie mu emerytury, wstrzymanej z racji popełnienia czynu karalnego. Gdy Min. Komunikacji prośbę oddaliło, sprawa poszła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przed którym Röchlich dowodził, że zawieszenie wykonania kary, powoduje również i zawieszenie jej skutków.

Tezy tej nie przyjął Najwyższy Trybunał Administracyjny. Zawieszenie wykonania kary jest aktem łaski, wobec czego i dalsze skutki wyroku musiałyby być wyraźnie w tym akcie skasowane. O ile zaś to nie nastąpiło, uważać należy, że łaska dotyczyła jedynie kwestji pozbawienia wolności.

Na tej zasadzie Najwyższy Trybunał oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Kronika sądowa

Hr. Ronikier skazany

WARSZAWA. — W Sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę hr. Bohdana Ronikiera. Przedmiotem procesu jest zatarg z sublokatorem hr. Ronikiera, p. Kazimierzem Sejdą, z zawodu rysownikiem.

Sublokator zalegał za komorne i należność, przypadająca hrabiemu urosła do sumy 200 zł. P. Ronikier chwycił się wobec tego radykalnych środków dla usunięcia sublokatora. Pod nieobecność Sejdy wszedł do jego pokoju i zatrzymał prace rysownicze, wykonane na zamówienie, a oszacowane przez autora na 1.700 złotych. Hr. Ronikier oświadczył, że rysunków nie zwróci dotąd, dopóki nie otrzyma należnego komornego, wobec czego p. Sejda wystąpił na drogę karną, oskarżając właściciela mieszkania o samowolę.

Sąd Grodzki skazał hr. Ronikiera na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary, a wydział odwoławczy Sądu Okręgowego wyrok ten zatwierdził.

Handlarz „brylantów"

WARSZAWA., — Haskel Rozengarten odpowiadał w sądzie Grodzkim za oszustwo.

Przechodząc ul. Zamenhofa, Icek Papierowicz, spotkał jakiegoś osobnika, od którego kupił rzekomo prawdziwy brylant za 150 zł. Dopiero u jubilera Papierowicz dowiedział się, że padł ofiarą oszusta, doniósł więc o całej tranzakcji Urzędowi Śledczemu, wszelkie jednak starania odnalezienia spryciarza, spełzły na niczem. Dopiero po paru tygodniach, przechodząc ulicą Zamenhofa, Papierowicz natknął się na tego samego oszusta, którego zatrzymał.

Sąd skazał Rozengartena na 6 miesięcy więzienia.

TEATRY

WIELKI: Dziś operetka Lehara „Giuditta" z Gołębiowskim.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Scribe'a „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro dramat Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą - Stępowskim.

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedja Acharda „Migo" z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko" z Broniszówną, Stanisławskim i Kondratem.

KAMERALNY: Dziś i jutro „W małym domku" Rittnera z Adwentowiczem.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA: Dziś i jutro o g. 7.15 wiecz. misterjum Calderona „Tajemnica Mszy świętej".

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Drzwiami i oknami" z Halamą, Parnellem i Jarossyią.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa grafiki reklamowej, oraz prac W. Zawadowskiego, K. Rutkowskiego, E. Schimagia.

ZACHĘTA: Wystawa s. p. Feliksa Jasińskiego, ś. p. Stanisława Jakubowskiego, grupy „Al fresco", Marji Rogowskiej, Marjana Szymanowskiego i Czesława Znamierowskiego.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M. (Królewska 11). Wystawa malarstwa i rzeźb p. Heleny Zielińskiej.

KONCERTY

S. i M. (Królewska 11): Od godz. 20.30 p. Elektorowicz (śpiew i fort.). Dancing.

KINA

ADRIA: „Skrzydlate fatum".
AMOR: „Dzwonnik z Notre Dame", „Żona na jedną noc".
ANTINEA: „Dziewczę z gór" i „Iwonka".
APOLLO: „Csibi".
ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".
AS: „Syn Dżungli", „Szofer w opałach".
BAJKA: „Porwanie" i „Głos pustyni".
CAPITOL: „Życie jest piękne" i „Przygoda na Lido".
CASINO: „Sobowtór".
COLOSSEUM: „Kocha, lubi, szanuje".
COLOSSEUM (mała sala): „Flip i Flip robią karjerę" oraz „Simba".
CORSO: „Wyrok życia" i rewja.
CZARY: „Dwa oblicza".
CRISTAL: „Dolina trwogi" i „Harold Lloyd".
EUROPA: „Testament Dra Mabuze".
ERA: „Maskarada miłości" i „W krainie srebrnego lwa".
FAMA: „Miłość bez słów" i „Precz z teściową".
FORUM: „Zaułki życia", „Zabawka".
GLORJA: „Pod szubienicą".
HELJOS: „Żółty książę".
KINO X: „Narzeczona z loterji" i „Znajoma z ulicy".
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Podniebni rycerze" i „Straszna noc".
LOS: „Orlątko".
LUX: „Odmęt ulicy" i „Na skraju Sahary".
MEWA: „Ekstaza", „Syn mimowoli".
MAJESTIC: „Symfonja życia".
MASKA: „Chandu", „Na Sybir".
MARS „Rozkoszne kłopoty" i „Banita".
MIEJSKIE: „Buster profesorem w kabarecie" i „King-kong".
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Żółty książę".
NOWA TOMBOLA: „Maskarada miłości" i „Emma".
NOWY SPLENDID: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.
OKO PRASKIE: „Ordynans" i „Congorila".
PAN: „Miss Flora".
PETIT TRIANON: „Zaledwie wczoraj" i „Pogromcy przestworzy".
PROMIEŃ: „Noc strachu".
PRAGA: „Wołga" i „W pogoni za księżycem".
RAJ: „Biały wódz" i „Na Sybir".
ROXY: „Pat i Patachon jako włóczęgi" i „Zamarłe echo".
RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.
STYLOWY: „Królowa Krystyna".
ŚWIATOWID: „Hop-La!"
SOKÓŁ: „Henryk VIII" i „Kobieta Tarczan".
STAROMIEJSKIE: „W szponach tygrysa" i film polski.
TON: „W twoich ramionach".
UCIECHA: „Kawalkada".
UNJA: „Kobieta z Monte Carlo" i rewja.
VARIETE: „Burzyciel", nowy program atrakcyj.

Zebrania i odczyty

W poniedziałek, dnia 4 b. m., o godzinie 20-ej w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18 m. 4) odbędzie się staraniem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w porozumieniu z Towarzystwem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych dla członków T. M. J. P. i T. N. S. W. odczyt prof. Stanisława Szobera p. t. „Obecności fonetyczne i znaczeniowe w niektórych wyrazach współczesnego języka polskiego".

Wstęp wolny.

Francuzi zwyciężyli w „potędze skoku"

Wysoka klasa Niemców. — Zbędne reklamy

W dniu wczorajszym w godzinach rannych, na terenie koszar D. A. K. odbył się ciąg dalszy konkursu ujeżdżania konia, rozpoczęty w ubiegły piątek. Konkurs ten składał się z 2 części: próby w czworoboku i skoku przez przeszkody. W pierwszej serji pierwsze miejsce zdobył rtm. Kulesza na Abdelkrimie, 2) por. Korytkowski na Złotej Pani, 3) rtm. Romaszkan na Zachęcie, 4) por. Komorowski na Zadymce, 5) por. Kwieciński na Aprilisie, 6) rtm. Kulesza na Zagadce, 7) por. Wolski na Awanturniku, 8) por. Galica na Astronomie.

Wdrugiej serji: 1) mjr. Lewicki na Duncanie, 2) gen. br. Anders na Regencie II, 3) rtm. Kucheicki na Nastrucji, 4) gen. br. Anders na Sakim, 5) por. Rylke na Turze, 6) por. Rojcewicz na Turczynce, 7) por. Rojcewicz na Wiśle, 8) rtm. Małochleb na Paradoksie.

Obie serje tego konkursu rozegrane były w konkurencji krajowej.

Popołudniowe konkursy hippiczne zgromadziły olbrzymie tłumy. Konkurs „potęgi skoku", oraz konkurs „Łazienek" dla jeźdźców cywilnych i pań, należą do ciekawszych fragmentów międzynarodowych zawodów hippicznych. A że po rannej burzy zrobiło się pogodnie i ciepło, więc liczne rzesze amatorów końskiego sportu obległy kasy. Około 12.000 widzów wypełniło wczoraj trybuny stadjonu.

Konkurs „potęgi skoku" jest to ciężka próba tak dla konia, jak i dla jeźdźca, toteż zgóry było wiadomo, że nasza ekipa niewiele posiada szans na zwycięstwo. Coprawda kpt. Mrowiec bardzo efektownie przebył parcours, lecz wobec strącenia jednej przeszkody nie wszedł do finału. Mniej przyjemną przygodę miał por. Hasse, którego koń zrzucił przed przeszkodą do wody.

Tylko 6 jeźdźców zrobiło ten parcours bez błędu i szczęście dopisało przeważnie cudzoziemcom. Do rozgrywki staje 3 Niemców, 2 Francuzów i 1 Polak — rtm. Najnert. Ten ostatni popełnia cztery błędy i odpada, walczą więc nadal Niemcy z Francuzami.

Pierwsze miejsce zajął kpt. Nobili (Francja) na koniu Mekino. Na drugiem miejscu sklasyfikował się por Brandt (Niemcy) na Torze. Trzecim był por. de Bartillat (Fr.) na Wilcome. Nagrody od 4 do 6 włącznie podzielili: rtm. Momm (Niemcy) na Baccarat, p. Holst (Niemcy) na Egly i rtm. Najnert (Polska) na Ładzie.

Dalsze miejsca zajęli: 7) por. de Vallerin (Fr.) na Exercice, 8) rtm. Orn (Szwecja) na Cadeau, 9) kpt. Mrowec na Moskalu, 10) Vallerin na Champagne, 11) Vallerin na Ecuyere, 12) por. de la Chauvelais (Fr.) na Amidon, 13) rtm. Kulesza na Mylordzie, 14) rtm. Szosland na Doneuse, 15) por. de Bartillat (Fr.) na Rollot, 17) p. Holst na Dince, 18) kpt. Nobilli na Cherubin, 19) mjr. Lewicki na Kikimorze.

Pozatem rozegrano w niedzielę Konkurs Łazienek w konkurencji międzynarodowej dla pań i jeźdźców cywilnych. W konkursie tym dwa pierwsze miejsca zajął niemiecki zawodnik, p. Holst, na koniach Ahnherr i Sachsenwald. Dalsze miejsca zajęli: 3) Komiszowska na Szanghaju, 4) Leska na Aldonie, 5) Chodkiewiczówna na Nieponiu, 6) Skarżyński na The Lad, 7) Strzeszewski na Dominie, 8) Schramm (Czech.) na Colette.

* *

Dziś, w poniedziałek, o godz. 15-ej odbędzie się na stadjonie Łazienkowskim konkurs im. ś. p. Jurjewicza. Ten konkurs polega na szybkości przebycia parcours'u, oczywiście bez błędu. Błędy będą przeliczane na sekundy karne. O wyniku decyduje czas. Konkurs ten wymaga ogromnego opanowania konia, żeby się nie rozpędzał zbyt ostro i poza przeszkodą nie robił zbytecznych pętli, zanim podejdzie do następnej. W tym kierunku odznacza się wysoką klasą opanowania rozpędu konia, cywilny jeździec niemiecki p. Holst.

W roku ubiegłym zwyciężył w tym konkursie Polak por.Ruciński na koniu Reszce. Dzisiaj staje na starcie 133 koni.

* *

Zupełnie zbędnem urozmaiceniem atmosfery sportowej konkursu, były reklamy ubrań, butów, gaśnic, wyrykiwane przez megafon. Głośniki są bardzo pożyteczne na wszelkich imprezach sportowych, gdyż stanowią łącznik między kierownictwem a publicznością, pozwalają, przytem szybko zorjentować się w rezultatach poszczególnych wyczynów. Muzyka może być również miłą dygresją, zalecany byłby jednak staranniejszy dobór repertuaru wykonywanych utworów.

Zupełnie natomiast poronionym pomysłem była rewja mody, nie pasująca do charakteru sportowego imprezy i niewidzialna prawie dla większości widzów, spowodu znacznej odległości od trybun, podjum, ustawionego w centrum stadjonu. Ryczący megafon, doprowadzał publiczność do rozpaczy, toteż słyszało się sarkania i głośne wyrazy zniecierpliwienia. Ulewny deszcz położył kres niefortunnemu intermezzo mody kobiecej.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DN. 5. VI.

Początek o godz. 4 pop.

GON. I. Dyst. 2100 mtr.: Mohacz, Labor, Grisette III, Irbit II.

GON. II. Dyst. 1600 mtr.: Giralda, Galicja, Granica, Jontek, Złota Pantera, Konstancja.

GON. III. Dyst. 1600 mtr:. Giermek II, Ochotna, Pilica, Carmen III, Libacja, Chèr Ami, Royal Majesty.

GON. IV. Dyst. 1600 mtr.: Kinga B. W., Złote Runo, Kaliban, Nike, Nord, Troja II.

GON. V. Dyst. 2100 mtr.: Fandango II, Dniepr, Jarosław, Los.

GON. VI. Dyst. 1600 mtr.: Ksieni, Ferrato, Ingusz, Nike, Lech, Troja II, Nord, Gubernator.

GON. VII. Dyst. 2100 mtr.: Principessa II, Galicja, Brytanja, Carmen III, Levana, La Sauzée, Grigollatis, Reeleg, Baby, Farsan.

GON. VIII. Dyst. 2100 mtr.: Gandhi II, Satrapa, Flamand, Los II.

NASZE TYPY

1) Irbit II, Labor.
2) Granica, Złota Pantera, Giralda.
3) Royal Majesty, Ochotna, Libacja.
4) Kinga B. W., Nord.
5) Jarosław, Fandango II
6) Ksieni, Gubernator, Ferrato.
7) La Sauzée, Brytanja, Farsan.
8) Los II, Flamand.

WYNIKI GONITW Z DN. 3. VI.

GON. I. Dyst. 1600 mtr.: 1) Maska, ż. Gill, 2) Rzepa (20). Tot. 5.50.

GON. II. Dyst. 2.200 mtr.: 1) Oszbeg, ż. Jednaszewski, 2) Nurt (13,5), 3) Lutnia (15,5). Tot. 10,50.

GON. III. Dyst. 2400 mtr.: 1) Burzan, ż. Lipowicz, 2) Hermes II (17), 3) Essor (13,5). Tot. 10.

GON. IV. Dyst. 2100 mtr.: 1) Chapeau bas, ż. Jagodziński, 2) Śmiłowiak (19) ,3) Frajer (12,5), 4) Konsul (32,5), 5) Japonja II (117). Tot. 17,50, franc. 10,50 i 9,50.

GON. V. Dyst. 2100 mtr.: „Produce": 1) Łeb w łeb, ż. Gill, 2) Torrero (21,5), 3) Mat (8,5), 4) Fugas (38,5). Tot. 24.00, franc. 10,50 i 10,50.

GON. VI. Dyst. 2100 mtr.: 1) Dumping, ż. Michalczyk, 2) Rewers (27,5), 3) Fenella (70), 4) Mir (10,5), 5) Nankin (24). Tot. 23,50, franc. 11 i 9,50.

GON. VII. Dyst. 1800 mtr.: 1) Kord, ż. Michalczyk, 2) Furiosa (90,5), 3) Szaman (18,5), 4) Rokiczana (44). 5) Reklama (76), 6) Feniks (140,5). Tot. 8, franc. 7,50 i 17 zł.

GON. VIII. Dyst. 2400 mtr.: 1) Izbor, ż. Fomienko, 2) Grzela (12), 3) Garrick (33). Tot. 8,50.

Komunikaty teatrów

NAJBLIŻSZE PREMJERY W B. TEATRACH MIEJSKICH

Teatr Narodowy przystąpił pod reżyserją A. Węgierki do prób jednej z najświetniejszych polskich krotochwil „Klubu kawalerów" Michała Bałuckiego, która ukaże się w sezonie letnim bezpośrednio po cieszącej się wielkiem powodzeniem „Szklance wody". Wskutek olbrzymiego powodzenia „Szklanki" termin premjery „Klubu" nawet w przybliżeniu nie da się określić. Świetną obsadę „Klubu" stanowią: Miecz. Ćwiklińska (Ochotnicka), M. Dulęba (Mirska), J. Janecka (Dziudziulińska), Nina Świerczewska (Marynia), St. Stanisławski (Sobieniewski), Wład. Grabowski (Wygodnicki), J. Węgrzyn (Nieśmiałowski), T. Wesołowski (Motyliński), G. Buszyński (Piorunowicz), J. Roland (Topolnicki), w epizodach występują: G. Oranowska, M. Janowski, F. Norski i in. Kostjumy i dekoracje Zofji Węgierkowej.

Teatr Letni przygotowuje w reż. Karola Borowskiego, jako najbliższą premjerę po „Domku z kart" wiedeńską komedję „Zwyciężyłem kryzys" Vulpiusa. Komedja ta, grana z wielkiem powodzeniem od roku w filji wiedeńskiego Burgu „Akademietheater", w komedjowem i wesoło beztroskiem ujęciu porusza bardzo ważny problem, inteligencji. Rzecz dzieje się w sferach przemysłowo handlowych, dając duże pole aktorom w wielu rolach, zwłaszcza naczelną i najbadziej popisową rolę ma Marjusz Maszyński, a z kobiet: K. Lubieńska i Nakoneczna, z mężczyzn zaś Chmielewski, Janusz, Krzewiński, Łapiński, Myszkiewicz, Strzelecki, Znicz, Zejdowski i in.

Premjera w pierwszej połowie czerwca bezpośrednio po „Domku z kart", który w wielkiem powodzeniu dobiega jubileuszu 50-tego przedstawienia.

„Szopenfeldziarze" w kawiarni

Do kawiarni „Pod Kometą" (Chłodna 49), należącej do R. Zauckiego, przyszło 3-ch młodocianych opryszków. Dwóch stanęło przy wejściu, zasłaniając wystawę, rzekomo oczekując na miejsce przy stoliku, w rzeczywistości zaś stanowili zasłonę dla trzeciego, który porwał z wystawy ćwiartkę upieczonej cielęciny i wyszedł pierwszy, poczem ulotnili się wspólnicy. Wartość skradzionej cielęciny 15 zł

„Iuventus Christiana"

W dzień Zesłania Ducha Św. obchodziła „Iuventus Christiana" — tak Stowarzyszenia uczelniane, jak zjeżdżający się wszystkich stron Polski senjorzy — doroczne swoje święto. Po odbyciu trzydniowych Rekolekcyj, w których ks. Kamiński omówił postać św. Pawła jako wzór dla współczesnych apostołów, wszyscy członkowie przystąpili do wspólnej Komunji Św.

Podczas całodziennej wycieczki, każda z organizacyj odbierała przyrzeczenie swoich młodych członków. Przyrzeczenie złożyło 24 osoby.

Wielka ilość członków. „Iuventus Christiana" wraz z pocztem sztandarowym wzięła udział w ogólnoakademickiej pielgrzymce do Częstochowy.

1000 domów w stolicy
Grozi zawaleniem
Olbrzymie zaległości komorniane

Liczba domów grożących zawaleniem wykazała ostatnio znaczny wzrost, mimo stosowanych nakazów remontowanych. W ciągu lata będzie musiało ulec ewakuacji 110 posesyj. Na ogół liczba domów warszawskich, grożących zawaleniem wynosi blisko 1000, zaś liczba domów wymagających gruntownych remontów wynosi blisko 2500.

Wobec niemożności ich właścicieli wywiązania się z ciężarów podatkowych znajduje się w Warszawie pod sekwestrem około 2000 domów. W samej tylko Warszawie z rocznego dochodu za jedno i dwuizbowe lokale, wynoszącego około 60 miljonów, zaległości lokatorów wynoszą blisko 20 miljonów zł.

Ostrzeżenie...
Handlarze - oszuści uliczni

Do komisarjatów w śródmieściu wpłynęło już kilka zameldowań na handlarzy ulicznych - oszustów, sprzedających banany, lub pomarańcze. Gdy kupujący (przeważnie kobiety wręczą większą monetę, handlarze tak manipulują przy wydawaniu reszty, że niby wydadzą dobrze, lecz dopiero po odejściu klient spostrzega brak 3-ch lub 4-ch złotych. Czasami znów w chwili wydawania reszty wspólnik handlarza-oszusta krzyknie: „Policjant idzie!", poczem obaj porywają kosz z towarem i szybko uciekają.

Ostatnio, w ubiegłą sobotę, w al. Ujazdowskich róg ul. Piusa Marja S. (al. Ujazdowska 30), nabyła 2 banany za 60 gr., dając monetę 10-złotową, reszty zaś otrzymała rzekomo dobrze. Dopiero po przyjściu do domu S. stwierdziła, iż brakuje jej 4 zł. Policja 13-go komis., która otrzymała ostatnie zameldowanie poszkodowanej jest już na tropie oszukańczych handlarzy.

Blokada „Nowej Gwiazdy"
Beniek „Szpic" działa

Co pewien czas daje o sobie znać znany na bruku stolicy szantażysta, oszust i „Niebieski ptak", Beniek Kalksztein, (Krochmalna 17), przezwiskiem „Szpic", notowany już w Urzędzie Śledczym za różnego rodzaju sprawki. On to swego czasu, chcąc wymusić datki od właścicieli, zaczął blokować, w towarzystwie swych kolegów salę tańca „Carillon", oraz kawiarnię „Atlantic".

W ub. niedzielę Beniek „Szpic" chciał zawitać na dancing w ogrodzie „Nowa Gwiazda", przy ul. Senatorskiej 38. Poznany przez personel przy wejściu. Kalksztein nie był wpuszczony. Wtedy Beniek będąc w towarzystwie kilku wyrostków usiłował wywołać awanturę. Właściciel „Nowej Gwiazdy", przy pomocy personelu usunął wszystkich sprawców awantury. Ponieważ następine usiłowali oni blokować zakład, nie pozwalając wchodzi gościom, przeto zawiadomiona policja XII komis. zatrzymała „Szpica" i przeprowadziła do aresztu.

Zmiany w strukturze
dyrekcji tramwajów

Jak już donieśliśmy, zamiast dotychczasowych czterech wice-dyrektorów tramwajów, na mocy zarządzenia komisarycznego prezydenta miasta Kościałkowskiego, czynnych będzie tylko dwóch. Każdy z tych wice - dyrektorów będzie jednocześnie naczelnikiem wydziału.

Nowymi wice - dyrektorami mają być inż. Karaffa - Kreuterkraft i dotychczasowy dyrektor kontroli miejskiej Kozłowski, który będzie jednocześnie naczelnikiem wydziału gospodarczo - rachunkowego. Nowi wice - dyrektorzy nie objęli jeszcze urzędowania.

Niezależnie od tego, jako część składowa tramwajów, utworzone będą centralne warsztaty samochodowe, obejmujące całokształt miejskiej gospodarki samochodowej; na czele ich stanie p. Lucke Birk.

Pozatem biuro budowy, na czele którego stał dotąd wice-dyrektor prof. Lenartowicz, będzie skasowane i włączone do wydziału linji i budynków.

*

Dyrektorem Urzędu Inspekcyjno - Budowlanego mianowany został inż. Tadeusz Nowakowski.

Nagłe zgony

— Nocy ub. wkrótce po skończeniu przedstawienia w Teatrze Wielkim, za kulisami, zasłabł nagle, 55-letni Bolesław Wroński (Pańska 101), maszynista tegoż teatru, pracujący od 1919 r. — W chwili udzielania pomocy przez lekarza Pogotowia, Wroński zmarł. Przyczyna śmierci — atak sercowy.

— Również w nocy ub., w kuchni restauracji hotelu „Victorja" (Jasna 26), zasłabł nagle mistrz kucharski— udziałowiec tego zakładu, 39-letni Czesław Krajewski (Jasna 18/20), pracujący w tym zakładzie od 1920 r. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Przyczyna — prawdopodobnie atak sercowy. — Zwłoki przewieziono do mieszkania. Żona denata znajdowała się już na dworcu Głównym, gdyż wyjeżdżała na kurację do Inowrocławia. Zawiadomiona o śmierci męża. Krajewska natychmiast wróciła do domu.

„Pomoc Bliźniemu"

Akad. Stow. Charytatywne „Pomoc Bliźniemu" urządza w dniu 6. VI. Dancing-bridge w ogródku Philipsa (Mazowiecka). Ceny biletów wyjątkowo niskie: 1.50 studenckie i 2 zł.

Początek punktualnie o 6 pop.

RADJO

Poniedziałek, dn. 4 czerwca

16,00 Konc. ork. dętej Z. Z. Muzyków p. d. A. Bromkego. 16,45 Recital śpiew. A. Szafrańskiej. 17,00 Progr. dla dzieci starszych: Łamigłówki. 17,15 Konc. kamer. — Polski Kwart. Smyczk. (I. Dubiska, T. Ochlewski, M. Szaleski, R. Halber). 18,00 Pogad. dla kobiet: Jak możnaby przedłużyć wakacje? — W. Ivanka-Prażmowska. 18,15 Płyty. 18,20 Aud. żołn. 18,45 Pogad. Br. Winawera. 18,55 Życie kult. i art. stolicy. 19,15 Płyty. 20,02 Felj.: Pochwała entuzjazmu — K. Jabłowski. 20.12 Muz. lekka — ork. P. R. i A. Aston (pios.). 21,02 Skrz. poczt. rol. 21,12 Konc. muz. litewskiej: utwory symf. w wyk. ork. P. R. i pieśni lud. z płyt. 21,50 Płyty. 22,00 Felj. liter.: Dwie nowe powieści — H. Naglerówna. 22,15 Muz. tan. z rest. hot. Bristol. 22,45 Odcz. w j. ang. — T. Ordon. 23,05 Koniec aud.

WTOREK, DN. 5 CZERWCA

6.30 Pocz. aud. 12.10 Konc. zesp. salon. N. Mańskiej. 12.40 Progr. dla dzieci młodszych: Opow. „Jak Bukasia (kotka) jechała do Paryża" i Piosenki — K. Żelechowski. 12.55 Dz. po łud. 13.00 Tr. urocz. otwarcia okręg. centrali automat. sieci telef. w Katowicach. 14.00 Z rynku pracy. 16.00 Muz. lekka — A. Doriana i T. Kwiecińskiego. 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 Recital fortep. J. Wysockiej-Ochlewskiej. 18.00 Odcz. turystyczno krajoznawczy. 18.15 Recital śpiew. I Gadejskiej. 18.45 Pogad. lotn.: Ostatnie zdobycze lotnictwa — p. Wielowieyski. 18.55 Kron. harc. 19.15 Trzech Straussów — Jan, Józef i Oskar (pł.). 20.02 Recytacje poezyj. 20.12 Pogad. muz. o operze Statkowskiego „Marja" — prof. St. Niewiadomski. 20.25 Opera „Marja" Romana Statkowskiego (ze studja) — M. Krzywiec, E. Szabrańska, I. Dygas, R. Wraga, E. Mossakowski, B. Bolko, E. Weisis, kier. muz. T. Mazurkiewicz. W przerwach: I-szej Dz. wiecz., II-ej Wiad. rol. 23.05 Muz. lekka i tan. (pł.). 23.30 Koniec aud.

Nowa książka Mostowicza

Spowodu ukazania się na półkach księgarskich najnowszej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza p. t. „Świat Pani Malinowskiej", autor będzie podpisywał egzemplarze tej oraz innych swoich powieści dn. 5-go i 6-go czerwca od 5-ej do 7-ej wiecz. w księgarni Czesława Kozłowskiego w Warszawie, ul. Marszałkowska róg Wspólnej.

Wypadki i kradzieże

WYPADEK TRAMWAJOWY

W Al. Ujazdowskiej, w pobliżu ul. Piusa, dostała się pod tramwaj linji „1" 21-letnia Helena Chudobilska, przy rodzicach, (Radzymińska 139). Lekarz Pogotowia stwierdził liczne rany tłuczone głowy, oraz podejrzewa pęknięcie podstawy czaszki. Po opatrunku przewieziono Ch. w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

22-letnia Stanisława Łożowska, pracownica igły, (Piwna 13), napiła się esencji octowej. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ORGJE ROWEROWE

Na rogu ul. Wilczej i Poznańskiej, została przejechana przez rower 25-letnia Józefa Szymaniukówna, służąca, (Wilcza 78), doznając potłuczenia lewej ręki i prawego kolana.

Na rogu ul. Karmelickiej i Leszno, została przejechana przez rower 22-letnia Bronisława Płocka, robotnica, (Miła 5), doznając nadwerężenia lewego stawu skokowego.

Na ul. Wolskiej 211, ofiarą nieznanego rowerzysty padła 8-letnia Marta Muszkałówna, uczenica, (Włochy, Sieradzka 8). Dziewczynka doznała złamania prawej nogi i poranienia twarzy.

Wreszcie w Piastowie spadła z roweru 10-letnia Janina Penderówna, uczenica, (Piastów), doznając poranienia lewego łuku brwiowego. Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Muszkałównę przewiozło do szpitala im. Karola i Marji.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na ul. Puławskiej (w Wierzbnie), wpadł pod samochód 19-letni Władysław Suda, robotnik, (Puławska 113). Został on ranny w głowę i ogólnie potłuczony. Sudę, który był podchmielony, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Zmarli

ś. p. Juljan Weliński, inżynier, l. 60, w Warszawie; ś. p. Wanda z Głoszkowskich Paciorkowska, urzędniczka, l. 36, w Warszawie; ś. p. Aleksander Łopacki, l. 52, w Warszawie; ś. p. Wiktor Rodziewicz, emeryt, l. 78, w Warszawie; ś. p. Marja z Kwiatkowskich Gutwerska, l. 38, w Cegłowie; ś. p. Leokadja z Kaźmierskich Brodecka, b. wł. cukierni, l. 41, w Warszawie; ś. p. Franciszek Mazurkiewicz, przeds. budowl., l. 53, w Warszawie; ś. p. Stanisław Feliks Leszczyński, leśniczy, w Szustakach; ś. p. Feliks Dzikiewicz, buchalter, l. 44, w Żyrardowie; ś. p. Izabella z Rymarkiewiczów Wagnerowa, l. 55, w Stawkach na Wołyniu; ś. p. Adam Schwarz, inż.-leśnik, l. 56, w Warszawie; ś. p. Wiesław Jezierski, inż.-leśnik, l. 35, w Warszawie; ś. p. Wilhelm Vogt, buchalter, l. 44, w Warszawie; ś. p. Florentyna z Rutkowskich Pajączkowska, obyw. m. W-wy, l. 82, w Warszawie; ś. p. Feliks Konstanty Kępiński, b. pis. hipoteczny, l. 85, w Piotrkowie Trybunalskim.

„Jaka będzie wojna jutra..."

Chemja i lotnictwo na usługach wojny

Włoski pułkownik Rocco Moretta wydał książkę o technice przyszłej wojny p. t. „Jaka będzie wojna jutra"... Książka ta pozwala nam zajrzeć do fantastycznego świata wojennej mechaniki, do strasznych szczegółów przyszłej wojny chemicznej. Najwymowniejszym jest rozdział o wojnie gazowej, który podajemy w streszczeniu.

Przygotowania

W dzisiejszych czasach niemal wszystkie państwa starają się rozbudować służbę wojenną. Na ten cel wyznacza się ogromne sumy w budżetach, szkoli się personel, prowadzi badania, dokonuje się wynalazków i strzeże ich jak oka w głowie. Wszystkie, nawet bardzo małe państwa, mimo powojennych oszczędności przymusowych, zaraz po zawarciu pokoju przystąpiły do budowy stacyj eksperymentalnych.

Dużą sławę zyskał sobie Edgewood w Baltimore, w Stanach Zjednoczonych, taksamo, jak stacje eksperymentalne w Porton w Anglji, w Satori i Entresine we Francji, w Emmis w Szwajcarji. Włochy postarały się o chemiczną obsługę wojenną w oddziałach chemji i techniki i terapeutyki, z któremi współpracują uniwersyteckie laboratorja i poszczególne gałęzie przemysłu. Również Rosja należy do państw z doskonale urządzoną obsługą chemiczną.

Amerykański arsenał Edgewood kosztował 35 miljonów, a jego utrzymanie pochłania rocznie miljard dolarów. Budowa angielskiej stacji Porton kosztowała 10 miljonów funtów szterlingów, a roczne wydatki tej stacji wynoszą 18 miljonów. We Francji, Rosji i Japonji, wydaje się na obsługę chemiczną podczas wojny podobne sumy. Niemieckie ministerstwo wojny posiada specjalny oddział, zajmujący się wyłącznie chemją wojenną.

Mimo wielu uroczystych mów, traktatów i zobowiązań, broń chemiczna przedstawia nadal poważne niebezpieczeństwo.

Gazy — jako siła wojenna

Siła niszcząca gazów staje się wprost fantastyczna, tem więcej, jeżeli gazów używa się równocześnie z innemi środkami, jak termitem, białym fosforem lub bombami zapalnemi. W ostatnim czasie skonstruowano samoloty, kierowano na odległość, latające bez lotników, które doskonale mogą służyć w wojnie gazowej.

Na kongresie wojny chemicznej w Taka pod Nowym Jorkiem już w r. 1924 Max Muspra wyraził się, że chemja jest w stanie zniszczyć życie w najkrótszym czasie na największych nawet terenach. Z innych, Reginald Hart oświadczył, że w przyszłej wojnie wymordowana zostanie ludność wszystkich wielkich miast, nawet na terytorjach najrozleglejszych. Zdaniem gen. Grovesa, ofiarą ataku gazowego w kilku godzinach padną miljony ludzi. Niemiecki pułkownik opisywał straszliwe choroby płucne, wywołane gazami. Przewyższają one swem okrucieństwem wszystko, co człowiek potrafi sobie wyobrazić.

Naogół panuje to przekonanie wśród chemików, że dzisiejsze materje trujące są 50 razy skuteczniejsze od gazów, używanych w ostatnich wojnach. Celem ataku gazowego będą najważniejsze ośrodki osiedleńcze, wielkie miasta, ważne węzły kolejowe, centra przemysłu i zagłębia węglowe. Ewakuacja miast nic nie pomoże.

Amerykański gen. Spuier oświadczył niedawno na konferencji w Filadelfji, iż chemja zna gazy, które są w stanie uśpić cały naród na 24 godziny. Te gazy usypiające mogą być rozszerzane przy pomocy samolotów, kierowanych falami radjowemi na odległość.

Atak gazowy

Zdaniem fachowców wojskowych i chemików, dziś niema jeszcze środków, któreby mogły zapobiec atakom chemicznym. Trudna zwłaszcza byłaby obrona przed kombinowanemi atakami trzech rodzajów broni lotniczej: bomb wybuchowych, zapalających i gazowych. Atakujący w takim wypadku wyruszy z całym rojem samolotów wyposażonych w tłumiki.

Gdy całe miasto pogrążone będzie w głębokim śnie, nagle gwałtowne ekspozje przerwą ciszę i obudzą przestraszonych ludzi. Na miasto zaczynają spadać olbrzymie bomby, druzgocąc całe dzielnice. Spadają bomby ważące 600, 1,000, a nawet 10.000 kilogramów. Bomby takiej wagi już są wyrabiane i wypróbowywane w państwach, mających lepsze urządzenia do badań w dziedzinie chemji wojennej i lotnictwa. Sam nacisk powietrza, powodowany wybuchem takiej bomby, wystarczy do zniszczenie wielkiego gmachu w sąsiedztwie wybuchu. Nie należy tu zapominać, że bombę można zaopatrzyć w mechanizm zegarowy. Taka bomba wybucha w — 34 godzin po upadku. Wszelkie zarządzenia ochronne stają się tu bezskuteczne.

Oprócz tych, zrzucać się będzie jeszcze inne, znacznie mniejsze, bo ważące zaledwie 1 kg. przeciętnie. Są to bomby z gazami zapalnemi. Waga bomby obliczona jest jedynie na to, aby przy upadku bomba przebiła dach domu i spowodowała pożar. Każda z bomb zawiera ładunek termitu, wystarczający do tego, aby wywołać temperaturę 3.000 stopni. W ten sposób z bomby powstaje gorąca masa płynnego metalu, przeciwko której nic nie pomoże gaszenie. Przed temi bombami niema innego ratunku, jak tylko ucieczka do kryjówek podziemnych, piwnic i t. p.

Ale tem atakujący dopiął swego celu.

Ludność skupiła się w ciasnych przestrzeniach, częściowo również zasypanych przez potężne eksplozje. W tej chwili następuje faza decydująca: po wystrzałach i eksplozjach następuje straszliwa cisza. Gazy trujące przenikają każdą szczelinę, nawet do najskrytszych zakątków i ruin, osadzają się w zagłębieniach sklepień, słowem wszędzie. Śmierć dosięga wszystkich.

Może ludność będzie miała maski gazowe, ale te środki okażą się niewystarczające dla ochrony przed nowemi gazami, które przenikać będą nietylko przez odzież, ale i przez samą maskę. Fizjologiczne skutki 28 gazów poszczególnych są niemal nieograniczone i prawie każdy ludzki czy zwierzęcy organizm może niemi być dotknięty.

Według sprawozdań Gertrudy Wokerowej, w Anglji ofiarą doświadczeń z temi gazami padło w ciągu trzech lat ogółem 2.138 zwierząt, z tego 447 zwierząt padło odrazu podczas prób, a 1.132 zginęło w ciągu miesiąca po doświadczeniach.

Płuca, wzrok, nerwy...

Obok gazów powodujących usypianie, jest cały szereg gazów śmiertelnych. Gazem można zupełnie zrujnować nerwowy system człowieka i uśmiercić go jak piorunem, czy pociskiem. Tak, jak granat może rozszarpać płuca człowieka, tak i gaz może spowodować śmiertelne poranienie płuc. Przy pomocy gazów łzawiących można pozbawić przeciwnika wzroku. Jeżeli chcemy pozbawić go świadomości, wystarczy poddać go działaniu mieszanin arsenowych, które powodują straszliwe bóle głowy, którym towarzyszą inne dolegliwości. Są gazy, od których powstają na skórze ropiące się pęcherze, a wdychanie tych gazów powoduje gnicie płuc.

Iperyt i lewisyt

Jednym z najniebezpieczniejszych gazów jest iperyt. Nie jest to właściwie gaz, ale ciecz w wysokim stopniu wrzenia, która rozpuszcza się w powietrzu w drobniutkie kropelki. Jest to najstraszliwszy gaz wojenny, ponieważ działa nietylko na przewody oddechowe, ale i na skórę. Powolny w skutkach — powoduje zawsze śmierć.

Iperyt jest gazem ciężkim i jak tylko zostanie rozproszony w powietrzu, opada na ziemię, pokrywając ją cieniutką, niewidzialną warstwą. Z ziemi przyczepia się do butów lub ubrania, dostając się w ten sposób wszędzie. Skutki pojawiają się po upływie 6—18 godzin. We wszystkich tkankach, na skórze, na powiekach, w spojówce i na gałce ocznej iperyt powoduje niezwykle silne oparzenie.

Działa on również w rozcieńczeniu, nawet wtedy gdy jest rozcieńczony w stosunku 1:500.000. Skóra pokrywa się wtedy pęcherzykami różnej wielkości, w oczach powstają ropiące ranki, w płucach zatyka się drogi oddechowe tak, że następuje śmierć przez uduszenie.

Inny znów gaz, lewisyt, jest również cieczą, która działa nietylko na człowieka lub zwierzę, ale nawet na rośliny. Powoduje on ciężkie oparzenie, przenika pod powierzchnię skóry i powoduje śmierć przez zatrucie.

Podczas pierwszych prób lewisyt rozpylony na roślinach pozostawił cienką warstwę, podobną do rosy. Niebawem rośliny zczerniały aż do korzeni, a cały obszar prób wyglądał jak po pożarze, dlatego środek ten nazwano rosą śmierci.

Praktyczny sposób

Leczenia oparzeń

Postępowanie lecznicze przy oparzeniach zależy od czynnika, który je wywołał, stopnia oparzenia, a szczególnie od rozległości zmian chorobowych na skórze.

Zajmiemy się bliżej oparzeniami pod wpływem wysokiej temperatury.

Jeśli oparzenie obejmuje większy obszar skóry, albo wywoła głębsze zmiany, jak np. zwęglenie tkanek, chory winien być oddany niezwłocznie pod opiekę lekarską. Oparzenia choćby lekkie, obejmujące jednak więcej, niż 2/5 powierzchni skóry są bezwzględnie śmiertelne.

Chorzy, którzy doznali nawet niedużych oparzeń, umiejscowionych jednak w ważniejszych narządach np. w oku, zewnętrznym przewodzie słuchowym itp. również nie powinni leczyć się sami. W tych wypadkach nieumiejętne, niejako amatorskie leczenie może doprowadzić do opłakanych skutków.

Gdy oparzenie na skórze jest niegroźne można dać sobie radę bez pomocy lekarskiej. Co więcej — trzeba wykorzystać okres początkowy, w którym zmiany na skórze nie rozwinęły się jeszcze całkowicie. Należy więc działać natychmiast, kiedy oparzenie jest świeże.

Oparzone miejsce pendzlujemy roztworem znanych wszystkim kryształków nadmanganianu potasu (kalium hypermanganicum). Roztwór musi być b. stężony t. zn. mieć zabarwienie ciemno - wiśniowo - fioletowe. Zaraz po zapendzlowaniu należy nałożyć suchy jałowy opatrunek. Pendzlowanie można zastąpić moczeniem w ciągu 15 — 30 minut w wyżej podanym roztworze.

Jeżeli nadmanganjan potasu został zastosowany rzeczywiście niedługo po oparzeniu, to ból szybko uspakaja się, pęcherze nie powstają, gojenie postępuje szybko.

Warto zapamiętać, że nadmanganian potasu jest środkiem, który obok jodyny i aspiryny winien znaleźć miejsce w każdej apteczce domowej. Posiada on silne własności bakterjobójcze. Można go stosować zarówno do płukania gardła w anginie, jak i do przemywania ran, w stężeniu jednak znacznie mniejszem, niż przy oparzeniach. Jest to środek b. tani.

Dr. med. Jan P—cz.

Turystyka w cyfrach

w życiu gospodarczem

Znaczenie ekonomiczne turystyki jest bardzo wielkie, mało jednak naogół w Polsce doceniane. Być może, że przyczynę stanowi tu opieranie wnioskowań na aktualnej roli turystyki w Polsce, a nie na jej potencjalnych możliwościach, które wydają się nam bardzo znaczne.

O tem, jaką rolę odgrywa turystyka w innych krajach, a w szczególności w krajach o wyrobionej turystycznej reputacji, świadczą niezmiernie interesujące cyfry opublikowane świeżo przez Biuro Ekonomiczne Ligi Narodów.

I tak w 1929 r., a więc w roku najlepszej przedkryzysowej konjunktury, przypływ złota, związany z ruchem turystycznym obcokrajowców, przedstawiał się, w odniesieniu do 5 głównych krajów turystyki w Europie, następująco:

	w miljonach dolarów w złocie
Francja	392
Włochy	135
Szwajcarja	57
Niemcy	43
Anglja	39

Przesilenie ekonomiczne, redukujące m. in. handel światowy do 1/3 poprzednio ustalonych obrotów, spowodował również odpowiedni spadek dopływu złota turystycznego. Konieczności bilansów płatniczych sprawiają jednak, że, podobnie jak to ma miejsce w zakresie handlu międzynarodowego, znaczenie owej zmniejszonej pozycji dodatniej, jaką przedstawia przypływ złota turystycznego, jest stosunkowo większe niż w poprzednim okresie. Odnośne cyfry w roku 1932 przedstawiają się następująco:

	w miljonach dolarów w złocie
Francja	118
Włochy	53
Szwajcarja	49
Niemcy	24
Anglja	21

Oczywiście od przypływu złota turystycznego należy odjąć, dla ustalenia salda w bilansie płatniczym, także i odpływ złota turystycznego w postaci wydatków obywateli, wyjeżdżających zagranicę. W stosunku do wymienionych wyżej państw wydatki te stanowią wielką pozycję tylko dla Niemiec i Anglji. Saldo Francji, Włoch i Szwajcarji zawsze było i jest zdecydowanie dodatnie.

Jeśli chodzi o Polskę — brak ściślejszych danych cyfrowych. Dane wyprowadzone metodą szacunkową stwierdzają, że w 1929 mieliśmy ujemne saldo turystyczne w wysokości 80 miljonów złotych, podczas gdy w r. 1925 wynosiło ono tylko 47 miljonów zł. (patrz nr. 11 Tygodnika Handlowego). Oczywiście obecnie saldo ujemne odpowiednio zredukował kryzys. Temniemniej pozostajemy w dalszym ciągu krajem turystycznie deficytowym.

Zagadnienie uaktywnienia naszego bilansu turystycznego stanowi niewątpliwie jedno z bardziej ważkich zagadnień gospodarczych kraju.

Salomonowy wyrok

prezydenta Masaryka

Wybrany po raz czwarty z rzędu Prezydent Czechosłowackiej Republiki, Masaryk, cieszy się niebywałą popularnością w swym kraju, dzięki swemu rozumowi, roztropności i sprawiedliwości. Niejednokrotnie proszony jest na arbitra, w zupełnie prywatnych sporach, gdzie wyrok jego uważany jest za nieomylny i ostateczny.

Niedawno zgłosiło się do Prezydenta dwóch włościan z okolic Pragi, którzy nie mogli dojść do porozumienia w sprawie podziału otrzymanego spadku, składającego się z roli i lasu. Zgóry zastrzegli, że do wyroku swego Prezydenta zastosują się bez zastrzeżeń.

Po wysłuchaniu całej sprawy Prezydent Masaryk wydał bezpośrednio krótkie i zwięzłe orzeczenie: „Niech starszy spośród was zajmie się czynnością podziału spadku, a młodszy może sobie wybrać swoją część".

Wyrok ten zadowolnił obydwóch i sprawa podziału potoczyła się nadal gładko.

Nowy rekord szybowcowy

Pilot Gliwiński osiągnął 2.225 m.

Szybownictwo polskie weszło ostatnio w pomyślne stadjum, pobijając jeden rekord za drugim. Po świeżym rekordzie pil. Oleńskiego długotrwałości lotu nad terenem płaskim, szybownictwo polskie może się pochlubić nowym wyczynem rekordowym. Oto pilot Piotr Gliwiński z Aeroklubu Warszawskiego na szybowcu „Komar" konstrukcji inż. A. Kocjana, wyholowany na wysokość 700 mtr. przez 4 godz. 23 min. od momentu odczepienia się, wzbił się samoistnie na wysokość 2,225 mtr., czem pobił dotychczasowy rekord pil. Łukaszewicza, wynoszący 1.600 mtr.

Niestety, oba te ostatnie rekordy stanowią jedynie krajowe rekordy i nie mogą być wpisane do rejestru międzynarodowego, nie przewidującego wyszynów szybowcowych nad terenami płaskiemi.

Rozwód Bertranda Russella

Teoretyk życia szczęśliwego

sam nie umiał sobie zapewnić szczęścia małżeńskiego

Sensację świata literackiego i towarzyskiego Londynu stanowi rozejście się głośnego pisarza Bertranda Russella z żoną.

Bertrand Russell, silnie w Polsce reklamowany przez Boya i jego uczniów, jest autorem szeregu książek o „nowej moralności". Moralność, propagowana przez Russella, nie jest zresztą wcale nowa — jest to stary hedonizm, ubrany w nowe słowa. Celem człowieka na świecie jest osiągnięcie szczęścia — powiada Russell i obszernemu rozbiorowi tej tezy poświęca główne swe dzieło „Klucz do szczęścia".

W przedmowie do tej książki, rozważającej problemy rodziny, małżeństwa, pracy, wychowania i mającej za zadanie wskazać każdemu człowiekowi drogę do szczęścia, Russell zapewnia, że wszystkie podane przez siebie środki sam wypróbował w życiu.

Toteż rozejście się Russella z żoną wywołuje w Londynie niemało złośliwych docinków. Ten, który innym wskazywał drogę do szczęścia, sam jakoś nie umiał sobie zapewnić szczęścia małżeńskiego...

Niedogodności wycieczek

do Białowieży

W okresie ubiegłych Zielonych Świąt przeszło 1.000 osób wybrało się kolejami, autami i autobusami na wycieczki do puszczy Białowieskiej.

Przy sposobności też można było stwierdzić, że Białowieża nie jest zupełnie dostosowana do potrzeb nowoczesnego ruchu turystycznego, brak tam urządzeń nietylko dla pomieszczenia turystów o większych wymaganiach, ale nawet osób o wymaganiach b. prymitywnych, o ile napłyną one do Białowieży w cokolwiek większej liczbie.

Przedewszystkiem daje się odczuwać brak hoteli. Dziwić się należy, że w okresie pewnego przesilenia w przemyśle hotelarskim, w którym istnienie wielu hoteli okazuje się zupełnie niepotrzebne, inicjatywa prywatna nie przystąpiła dotychczas do budowy hotelu w miejscowości tak popularnej i reklamowanej, jak Białowieża. Istnienie takiego hotelu mogłoby niewątpliwie napływ do Białowieży turystów ze sfer zamożniejszych, przedewszystkiem turystów samochodowych, których obecnie od wycieczek odstrasza prymitywność urządzeń turystycznych w Białowieży.

Jedynym punktem oparcia dla turystów są baraki z salami dla noclegów zbiorowych, które nie odpowiadają każdemu, w szczególności są zupełnie nieodpowiednie dla wycieczek cudzoziemców.

Pozatem b. skromnie przedstawiają się urządzenia restauracyjne. Istnieje tylko jedna restauracja o b. ograniczonej ilości pomieszczeń, to też w czasie napływu większej ilości turystów trzeba staczać formalne walki o miejsce przy stole, czy też krzesło.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666 64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA